Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8677. *Lwów, piątek 9 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Hoover - prezydentem Stanów Zj.

Konferencja królewiecka bez rezultatu.

OBCY GOŚCIE NA UROCZYSTOŚCIACH 11 LISTOPADA.

(T... ...nte

Warszawa, 7 listopada. (st) Z ramienia francuskich władz wojskowych na uroczysty obchód niepodległości do Warszawy został wydelegowany gen. Maurin, generalny inspektor artylerji i członek najwyższej rady wojennej. Przybywa on do Warszawy w dniu 10 b. m.

Warszawa, 7 listopada. (st) Na dzień 11 listopada przybywa do Warszawy specjalna delegacja dziennikarzy włoskich.

ZJAZD NACZELNIKÓW WŁADZ SAMORZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (st) W końcu listopada zwołany będzie przez Min. spraw wewn. **zjazd naczelników władz samorządowych** z poszczególnych województw.

WYSTĘP KOMUNISTÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 7. listopada. (Tel. G. P.) Z okazji 11-tej rocznicy przewrotu bolszewickiego, komuniści rozpoczęli ożywioną działalność. Policja znalazła stosy bibuły komunistycznej. **Kilka tysięcy ulotek rozlepiono na ulicach.**



ROMANTYCZNA HISTORJA ZA OCEANEM.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

PREMJER BARTEL PONOWNIE W POZNANIU.

Poznań, 7. listopada. (Tel. G. P.) Około 20. bm. przyjedzie tu ponownie Premjer Bartel celem bliższego zaznajomienia się z pracami przygotowawczemi do Powsz. Wystawy Kraj.

P. SMULIKOWSKI PREZESEM SECESJI Z PPS.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Prezesem nowego klubu PPS. Dawna Frakcja Rewolucyjna ma zostać poseł **Smulikowski.**

SOWJECKI TRANZYT PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada.

Z dniem 15. listopada wchodzi w życie **bezpośrednia komunikacja pasażerska między Sowjetami a Czechosłowacją** oraz między Sowjetami, Austrją i Włochami **tranzytem przez Polskę.** Min. komunikacji w Warszawie wydało odpowiednie zarządzenia celem uregulowania przejazdu przez Polskę.

PROCES WOJCIECHOWSKIEGO 17. GRUDNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Do sądu karnego wpłynął akt oskarżenia **przeciw Wojciechowskiemu,** który dokonał zamachu na Lizarewa. Wojciechowski oskarżony jest o **usiłowanie zwykłego zabójstwa.** Proces został wyznaczony na dzień 17. grudnia.

P. HEMPEL POSŁEM POLSKI W PERSJI I AFGANISTANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ab) Poseł polski przy rządzie perskim p. **Hempel,** będzie również akredytowany jako **poseł przy królu Afganistanu Amanullahu** ze stałą siedzibą w stolicy Persji Teheranie.

630 TYS. ARMJA STAHLHELMU.

Berlin, 7. listopada. (Tel. G. P.) Jak wynika z przemówienia przywódcy Stahlhelmu Seldtego, obecnie nieregularna armja niemiecka stahlhelmowców liczy **630 tys. dobrze wyćwiczonych żołnierzy.**

Chybiony atak Rusinów na wojewodę lwowskiego.

ZA STANOWISKIEM P. WOJEWODY W SPRAWIE OSTATNICH ZAJŚĆ, OPOWIEDZIAŁ SIĘ NIETYLKO RZĄD, ALE I CAŁE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE.

Lwów, 8. listopada.

Demonstracyjne wnioski, zgłoszone w Sejmie przez Klub ukraiński domagają się prócz wydelegowania „nadzwyczajnej komisji“, również **ustąpienia Wojewody lwowskiego.** Niemal równocześnie pojawiła się w pewnym, widocznie źle poinformowanym dzienniku pogłoska o rzekomo rozważanej dymisji p. Gołuchowskiego. Została ta wiadomość, rzecz jasna, natychmiast zdementowana.

Nie posiadamy mandatu do bronienia p. Wojewody przed oskarżeniami posłów ruskich. **Skuteczniej i dość przekonująco uczynił to p. min. Składkowski,** całym autorytetem rządu osłaniając lwowskie władze z ich zwierzchnikiem i w całej rozciągłości **aprobując ich postępowanie.** Uważamy jednak za wskazane stwierdzić, że kierunek, w jakim wykonali Rusini swój kontratak, wybrany został **nader nieszczęśliwie.**

Okres pracy p. Gołuchowskiego na placówce lwowskiej jest stosunkowo krótki, ale zaznaczył się szeregiem pociągnięć, w których świetle **rozum polityczny i takt p. Wojewody przedstawia się jak najkorzystniej.** Wystarczy, że wskażemy na **ewolucję w samorządzie lwowskim.** Bezpośrednio przed nominacją p. Gołuchowskiego była ta sprawa jedną z najbardziej zadrażnionych, aby przez prostą i trafną zmianę na stanowisku Komisarza rządowego utracić swe całe, dla losów gminy tak fatalne ostrze. Nie wiemy, czy zmiana ta nastąpiła w wyniku bezpośredniej interwencji p. Wojewody, ale w każdym razie nie stało się bez jego wiedzy i aprobaty. W rezultacie **znikł nagle ów destrukcyjny ferment,** jaki przepełniał ratusz, a miejsce jego zajęła nie mniej intesywna, choć mniej hałaśliwa **praca.**

W odniesieniu do spraw narodowościowych stanowisko p. Wojewody cechuje **nienaganna bezstronność.** Znalazła ona pełny wyraz również w wypadkach z 1. listopada. Cokolwiek insynuują prowokatorzy tych zajść władzom lwowskim, postępowanie ich było **jedynie właściwem.** Wszak tej policji, która według oskarżeń strony przeciwnej „szarżowała bezbronną procesję“, to jedno tylko „zarzucił“ p. min. Składkowski, że była **zbyt cierpliwa, zbyt ofiarna.** Natomiast pomijają interpelanci szczegół inny, a mianowicie że wyłączną zasługą władz lwowskich było **opanowanie olbrzymiego podniecenia i niedopuszczenie do wrzenia przewlekłego, w co nastroje ówczesne łatwo przejść mogły.**

Moment ten podkreśliliśmy już wczoraj, konstatując w nim decydujące znaczenie **osobistej inicjatywy p. Wojewody** przy opanowaniu rozgorączkowanych umysłów młodzieży.

Wobec tych faktów atak przeciwnej strony chybia celu. Gdyby nawet rząd nie podzielał stanowiska władz lokalnych, **podziela je całe bez wyjątku społeczeństwo polskie.** W tych chwilach trudnych, chwilach, które przy drobnem zaniedbaniu lub niezręczności ze strony władz łatwo mogły skończyć się gorzej i tragiczniej, lwowskie władze tak polityczne, jak bezpieczeństwa chlubnie zdały swój egzamin. **Uczyniły więcej, niż to było ich obowiązkiem.**

—o—

Sąd honorowy w sprawie incydentu

MIĘDZY POSŁAMI SŁAWKIEM I MARKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (ab) W konsekwencji incydentu, jaki rozegrał się wczoraj na sali sejmowej pomiędzy posłem Sławkiem a posłem Markiem, ten ostatni zwrócił się do Marsz. Sejmu Daszyńskiego z prośbą **o przekazanie całej sprawy sądowi honorowemu marszałkowskiemu.** Arbitrów do sądu tego wyznaczy Marsz. Daszyński w ciągu dnia jutrzejszego.

Piast nadal pozostaje w opozycji

WYBÓR WŁADZ KLUBU W SKŁADZIE NIEZMIENIONYM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 listopada. (ab) Sejmowy klub Piasta po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji politycznej o sytuacji państwa stwierdził, że **niema podstaw do zmiany swego dotychczasowego stanowiska opozycyjnego wobec rządu** i na stanowisku tem uchwala pozostać. Zarząd klubu pozostał w składzie niezmienionym z posłem Średniawskim na czele.

Osobny klub białoruski

UTWORZYLI CZTEREJ POSŁOWIE I DWAJ SENATORZY WYSTĄPIWSZY Z KLUBU UKRAIŃSKO - BIAŁORUSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (ab) Do kancelarji sejmowej wpłynęło dzisiaj zgłoszenie, iż posłowie Jeremicz, Juchniewicz, Karuzo i Stepowicz, którzy wchodzili dotychczas w skład klubu sejmowego ukraińsko-białoruskiego, wystąpili z tego ugrupowania i razem z białoruskimi senatorami Bogdanowiczem i Rogulą utworzyli klub białoruski. Na czele klubu stanął jako prezes poseł Jeremicz.

W ten sposób b. klub ukr.-biało-ruski, który liczył łącznie 30 członków po ustąpieniu grupy białoruskiej, liczy obecnie członków 26 i przybiera nazwę „Ukraińskiego klubu sejmowego“.

Obalenie rządu portugalskiego

PRZEZ REWOLUCJĘ WOJSKOWĄ.

Londyn, 7 listopada. (Tel. G. P.) Z Lizbony donoszą, że partja wojskowa zmusiła rząd portugalski do ustąpienia w pełnym składzie.

Otwarcie sesji parlamentu angielskiego

KRÓL JERZY W MOWIE TRONOWEJ PODKREŚLA DONIOSŁOŚĆ PRAC NAD UMOCNIENIEM POKOJU.

Londyn, 7 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj król Jerzy dokonał osobiście otwarcia ostatniej sesji obecnego parlamentu. W mowie tronowej król podkreślił podpisanie traktatu odrzucającego wojnę we formie zaproponowanej przez rząd Stanów Zj. i współdziałanie w pokojowej akcji Ligi Narodów. Jego wynikiem była zgoda na redukcję sił zbrojnych Wielkiej Brytanji do minimum. W porozumieniu z rządami Belgji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji **zgodzono się odbyć rokowania celem całkowitego** i ostatecznego rozwiązania zagadnienia kwestji odszkodowań i ewakuacji Nadrenji.

Po mowie królewskiej otwarto debatę nad odpowiedzią. **Mac Donald krytykował politykę rządu.** Zwrócił uwagę na szkodliwość **zastrzeżeń co do paktu Kellogа.** Poddał krytyce anglo-francuski kompromis morski.

Premier Baldwin oświadczył, iż rząd nie może udzielić Mac Donaldowi wyjaśnień co do spraw zagranicznych aż do chwili, gdy wypowie się w tych sprawach cała opozycja.

Sir Snowden (Labour Party) poparł wywody Mac Donalda, domagając się od rządu **expose w sprawie polityki zagranicznej.**

Wniosek Snovdena rząd przyjął do wiadomości, poczem izba przyjęła wniosek o odroczenie narad.

—o—

MIN. ZALESKI WRACA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Jutro o godz. 7 rano przybywa do Warszawy Min. Zaleski wraz z członkami delegacji z Królewca. Pozostali w Królewcu p. Perkowski i dr. Litauer, którzy powrócą do Warszawy w piątek.

—o—

NOWY DYREKTOR LWOWSKIEGO BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ab) Na stanowisko dyrektora lwowskiego oddziału państwowego Banku Rolnego został mianowany dotychczasowy dyrektor oddziału katowickiego **p. Piotr Berdecki.**

—o—

150 NOWYCH ETATÓW SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Min. sprawiedliwości postanowiło utworzyć w nowym roku budżetowym **150 nowych etatów dla sędziów i prokuratorów.** Stanowiska te będą utworzone równomiernie we wszystkich okręgach sądowych. Wpłynie to dodatnio na przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości.

—o—

DWA SAMOBÓSTWA OFICERÓW.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Major W. P. Sokołow z Modlina, przybyły w odwiedziny do matki swej w Wilnie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie — W Lidzie popełnił samobójstwo porucznik-lotnik N. Wind.

—o—

POLSKO-ŁOTEWSKA KONWENCJA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Dziś wznowione będą w Rydze rokowania w sprawie zawarcia polsko-łotewskiej **konwencji kolejowej,** oraz uregulowania spraw bezpośredniej komunikacji kolej. między Polską a Łotwą. Delegacja polska wyjechała już do Rygi

—o—

W PIATEK ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA W RUMUNJI,

Bukareszt, 7. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyły się narady pomiedzy różnemi partjami politycznemi. Titulescu przybywa do Bukaresztu jutro 8. bm. rano. Spodziewają się, że rozwiązanie kryzysu nastąpi w piatek.

H. Hoover prezydentem Stanów Zjednoczonych.

WYBRANY PRZYGNIATAJĄCĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW.

Nowy Jork, 7 listopada. (Tel. G. P.) Według ostatnich obliczeń kandydat republikański na prezydenta Stanów Zj. Herbert Hoover otrzymał ogółem 411 głosów, jego przeciwnik Smith tylko 72. Sukces partji republikańskiej jest zatem przygniatający. Dotychczas nieznane są jeszcze rezultaty z 48 okręgów wyborczych. Według przypuszczeń prasy nowojorskiej Hoover otrzyma 455 głosów na ogólną liczbę 531.

Smith zwyciężył w mieście Nowym Jorku, natomiast szanse jego w stanie Nowy Jork były bardzo nikłe. **Smith wysłał około północy depeszę do Hoovera, w której składa mu życzenia oraz wyrazy poważania dla jego przyszłych rządów.**

ZAJŚCIA WYBORCZE.

Nowy Jork, 7. listopada. (Tel. G. P.) Podczas wyborów w Atlantic-City w Filadelfji i innych miastach **przyszło do starć** między robotnikami republikańskimi i demokratycznymi. W Charleston (Wirginja Zach.) jeden z uczestników zajść został ciężko postrzelony.

U HOOVERA.

Paloalle (Kalifornja), 7. listopada. (Tel. G. P.) Dziś rano Hoovera zmuszono do ukazania się na balkonie swego domu, celem przyjęcia życzeń od setek studentów uniwersytetu w Standford. Hoover podziękował im za życzenia.

Program rządów Hoovera

Wiedeń, 7 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Waszyngtonu, że wybór Hoovera spowoduje cały szereg **zmian na naczelnych stanowiskach. Sądzą, że kanclerz skarbu Mellon ustąpi. Hoover zaproponuje mu stanowisko ambasadora w Anglji.**

Zwycięstwo Hoovera oznacza prowadzenie dalej polityki Coolidge'a, której główne wytyczne są następujące: **Unikanie sojuszów z innemi państwami, trzymania się zdala od Ligi Narodów, odmienne stanowisko w kwestji zniesienia lub zmniejszenia długów wojennych, odmowne stanowisko co do udziału w kwestji reparacji, odłączenie kwestji reparacji od kwestji długów i obstawanie przy pakcie Kelloga,** przy równoczesnem **utrzymaniu dotychczasowej siły floty amerykańskiej** na stopie równorzędnej z siłą floty angielskiej. **Przeprowadzenie dalszych rozporządzeń ustawy prohibicyjnej, oraz utrzymanie ceł ochronnych i ograniczenie imigracji.**

GŁOSY KOBIECE PRZEWAŻYŁY SZALĘ.

Nowy Jork, 7. listopada. (Tel. G. P.) **Wynik wyborów przewyższył wszelkie oczekiwania partji republikańskiej.** Decydującą przyczyną zwycięstwa był jego **autorytet osobisty,** oraz olbrzymia ilość **głosów kobiecych,** a po części uprzedzenia religijne przeciwko katolikowi Smithowi.

Smith przepadł **w swoim stanie, nowojorskim,** w którym 4 razy z rzędu obierany był na gubernatora olbrzymią większością głosów. Sensacją było również opowiedzenie się za Hooverem **stanów południowych,** które głosowały stale na demokratę.

OLBRZYMI PLAN OSUSZENIA POLESIA.

Brześć, 7. listopada. (Tel. G. P.) Poleski Komitet wojew. postanowił uczcić rocznicę 10-lecia Niepodległości przez wybudowanie szkoły zawodowej techniczno-meljoracyjnej, która ma **kształcić zastępy specjalistów do zamierzonego wielkiego planu osuszenia 4 i pół milj. hektarów bagien na Polesiu.** W chwili obecnej 1.8 milj. ha leży odłogiem jako nieużytki. Analizy stacji błotnej w Sarnach wykazały, iż **gleba poleska, po ususzeniu stanie się lepszym, urodzajniejszym gruntem od ziem mineralnych.** Obliczono, że **całkowite osuszenie Polesia może być dokonane w ciągu 20 lat. przy rocznym ekspensie 500 milj. zł.**

—o—

„NIEWINNE BARANKI“

Moskwa, 7 listopada. (Tel. G. P.) Omawiając ostatnie wydarzenia i zamieszki we Lwowie „Izwiestja“ **wypierają się jakichkolwiek związków z ekscesami ukraińskich nacjonalistów.** Zaostrzenie stosunków polsko - ukraińskich spowodowane ma być przez politykę polską (?), zaaranżowane zaś przez UNDO ekscesy nie mogą obciążać komunistów (!). Według pisma, UNDO w ostatnich czasach coraz bardziej skłaniało się do ugody z rządem polskim (?)

—o—

LOKAUT NIEMIECKI GROZI KATASTROFĄ.

Berlin, 7. listopada. (Tel. G. P.) Zebrani w Essen kierownicy administracji miejscowej zwrócili się do rządu Rzeszy z prośbą, aby zastosował wszelkie środki celem jak najszybszego zakończenia lokautu w Nadrenji, którego dalsze trwanie może wywołać katastrofę.

RZĄD NIE ZAŻĄDA PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje A. W. ze źródeł miarodajnych, wiadomość jakoby Rząd miał wystąpić z wnioskiem o przyznanie mu **całego szeregu pełnomocnictw,** dotyczących wydania kodeksu prawa handlowego, karnego i procedury cywilnej nie odpowiada rzeczywistości, gdyż do tej pory sprawa ta nie była jeszcze rozpatrywana w łonie gabinetu.

EKIPA POLSKA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 7. listopada. (Tel. G. P.) Nowojorski „Times“ wita w entuzjastycznym artykule przybycie jeźdźców polskich na konkursy hippiczne, oświadczając, że dotychczas żadna drużyna nie absorbowała tak publiczności, jak obecnie drużyna polska. Amerykanie uważają kawalerzystów polskich za najgroźniejszych rywalów.

—o—

Hoover i jego przeciwnik wyborczy.

SYLWETKI OBU KANDYDATÓW. — IRLANDZKI EX-SPRZEDAWCA RYB PRZECIW SYNOWI KOWALA. — CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYWIŁ 160 MILJONÓW LUDZI.

Nowy Jork, w listopadzie.

We wtorek, 6 bm. przeszło 40 miljonów wyborców i wyborczyń dokonało wyboru 531 członków kolegjum wyborczego, posiadających mandat do wybrania nowego prezydenta i nowego wiceprezydenta Stanów Zj. Ameryki Północnej.

Kandydatami na prezydenta, jak wiadomo, byli republik. Hoover, były sekretarz stanu handlu oraz demokrata Smith, gubernator stanu Nowy Jork. Na stanowisko wiceprezydenta kandydowali republikanin Curtis i demokrata Robinson.

Kampanja przedwyborcza uwydatniła temperamenty obydwu pierwszoplanowych aktorów tego olbrzymiego

pojedynku politycznego.

A więc oto gubernator Smith. W drzwiach wejściowych swego specjalnego pociągu, którego jeden

z wagonów zamieniony jest na salę redakcyjną. Kapelusz na bakier, gest serdeczny, uśmiech na ustach. Smith interpeluje poufale jednego i drugiego z pośród słuchaczów, jak w owych odległych czasach swojej przeszłości, kiedy był

sprzedawcą ryb

lub też gońcem na rowerze wśród zatłoczonych ulic Nowego Jorku. Irlandczyk ten, to **człowiek ulicy,** malowniczy i wymowny. Obecnie najpopularniejsza **osobistość** w Stanach. Znając swój niechybny wpływ na tłumy, Smith szeroko wykorzystał swój

talent oratorski.

W mowach swych zwraca się przedewszystkiem do żywiołów nowych, niezupełnie zasymilowanych i awanturniczych młodej Ameryki, do których przemawia ten trybun romantyczny.

A oto kandydat republikanów Hoover. Nie jest mówcą na tak wielką skalę. Jest to człowiek

raczej „biurowy“,

żyjący między maszyną do pisania a telefonem, businessman starej daty, protestant i kwakier. Jest to **Amerykanin klasyczny.** Ten syn kowala ze stanu Iowa, wykuł sobie **wolę milczącą, ale nie pokonaną,** ustalając właściwą wartość miljardową olbrzymich kopalń węgla, ołowiu i złota we wszystkich krajach świata: w Rosji, Birmanji, Chinach, Australji i Afryce Południowej.

Podczas wojny zaopatrywał w żywność amerykańską okupowaną Belgję, a po zawarciu zawieszenia broni, całą Europę, w tem i Polskę. Hoover zapewnił przez pół roku wyżywienie

160 miljonom ludzi.

On to przywrócił **normalne wymiany surowców.** On otworzył wrota zamknięte przez blokadę, rozdzielał nasiona i bydło, karmił, odziewał i przytulał **7 i pół miljona dzieci europejskich.** W tej ostatniej liczbie wiadomo, ile **dzieci polskich** zawdzięcza Hooverowi swoje życie, za co uczciliśmy go i dziękowaliśmy mu tu na miejscu.

Jest to wielki organizator. Hoover nie potrzebował przypominać wyborcom amerykańskim swoich tytułów do chwały. Jego kapitalnym argumentem jest, że ustrój republikański jest najlepszy, ponieważ on właśnie zapewnił Stanom Zj.

pomyślność niebywałą

i niemającą sobie równej. Nowy Świat skoncentrowany sam w sobie, powinien dalej rozwijać swoją produkcję, ażeby narodowi amerykańskiemu dać naj więcej **wygód i komfortu,** najmniejszym wysiłkiem i kosztem. Państwo musi czuwać nad dobrobytem publicznym i nad porządkiem gospodarczym i moralnym. Taki program konstruktywny zjednał p. Hooverowi **olbrzymią liczbę farmerów amerykańskich,** obecnie malkontentów.

Za Smithem

głosował lud.

Gubernator Nowego Jorku był chorążym robotników z miast na wschodzie, plantatorów bawełny solidnego południa, katolików, „mokrych“ i pewnych intelektualistów. Jako Irlandczyk, katolik i nowy człowiek liczy on jednak we własnej partji **nieprzejednanych przeciwników.**

Rozstrzygnięcie

wyniku wyborów przyniosło głosowanie farmerów i kobiet...

—o—

Fiasko konferencji królewieckiej

SKOŃCZYŁO SIĘ NA PODPISANIU KONWENCJI O „MAŁYM RUCHU SĄSIEDZKIM“. — LITWINI NIE CHCĄ UKŁADU O KOMUNIKACJI ANI GOSPODARCZEGO.

Królewiec, 7 listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się drugie i ostatnie posiedzenie plenarne konferencji polsko - litewskiej. Waldemaras dowodził, że w protokole pierwszego posiedzenia zmieniony został sens jednego z jego zdań, w ten sposób, że **obecny rząd litewski miałby uznać przynależność terytorjum wileńskiego do Polski.** Pozatem Waldemaras uważa, że strona polska nie była upoważniona do publikowania dokumentu i widzi w tem odstąpienie od zwyczajów dyplomatycznych.

W odpowiedzi min. Zaleski zaznaczył, że niema zamiaru odpowiadać na zarzuty w sprawie zwyczajów dyplomatycznych i odczytał tekst polski, wykazując, że zarzut Waldemarasa był **całkowicie bezpodstawny.**

Następnie przystąpiono do **podpisania przyjętej na sobotniem posiedzeniu konferencji konwencji o mamłym ruchu sąsiedzkim.** Podpisali ją Zaleski i Waldemaras.

Następnie Wald. oświadczył, że załatwienie sprawy komunikacji w duchu propozycji pol. **uczyniłoby wyłom w ich taktyce biernego oporu w sprawie wileńskiej.** Podobne stanowisko zajęła Litwa w sprawie **układu gospodarczego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.**

WALDEMARAS ZADOWOLONY.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warsz.“ donosi z Królewca, iż z rozmowy, którą przeprowadził z Waldemarasem okazuje się, że premjer litewski jest **bardzo zadowolony z przebiegu rokowań i uważa, że ostatnia konferencja dała rezultaty „całkiem pozytywne“.**

ZAINTERESOWANIE SOWJETÓW.

Moskwa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Polsko-litewskiemi rokowaniami interesuje się bardzo rząd sowjecki. Litwinow zarządził, ażeby wszystkie telegramy specjalnego korespondenta „Tass“ były mu natychmiast podawane telefonicznie. Należy zaznaczyć, że **ton prasy sowjeckiej w sprawie tych konferencyj, jest Polsce naogół przychylny.**

A WIĘC LIGA NAR. ROZSTRZYGNIE!

Warszawa, 7 listopada. (Tel. G. P.) „Przedświt“ donosi, że Min. S. Zagr. przygotowuje dokładne sprawozdanie z rokowań polsko-litewskich w Królewcu. Sprawozdanie to zostanie złożone na sesji grudniowej Rady L. Nar., która odbędzie się 10 grudnia rb.

Ze strony polskiej na tej sesji **zgłoszony zostanie wniosek** o ostateczne zlikwidowanie sporu polsko-litewskiego.

Praga, 7. listopada. (Tel. G. P.) „Českosl. Republika“ stwierdza, że **dotychczasowy stan stosunków polsko-litewskich nie da się utrzymać. Polska dała wiele dowodów cierpliwości i teraz ma dobrą wolę, jednak dobra wola z jednej strony nie wystarczy i trzeba, żeby ją miała i druga strona. Gdyby i ta konferencja nie doprowadziła do wyników konkretnych nie pozostawałoby nic innego jak tylko, by sprawę ujęła w swe ręce Liga Nar.**

Przesilenie rządowe we Francji

MOŻE SIĘ PRZECIĄGNĄĆ KILKANAŚCIE DNI.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) Przewodniczący Izby Deputowanych po 45 minutowej rozmowie z prezydentem republiki, oświadczył przedstawicielom prasy, iż odnosi wrażenie, **że kryzys może potrwać kilkanaście dni.**

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) W kołach politycznych zbliżonych do rządu Poincarego oświadczają, że Poincare już przed kilku dniami groził, że ustąpi, jeżeli mu stale będą robili radykalni ministrowie trudności.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) Jako kandydatów, którzy mogliby objąć kierownictwo gabinetu, jeżeliby Poincare nie chciał przyjąć nowej misji, wymieniają **Brianda,** oraz min. komunikacji **Tardieu.**

Paryż, 7 listopada. (Tel. G. P.) W niektórych kołach politycznych omawiają możliwość utworzenia gabinetu przejściowego, na czele którego stanąłby b. minister **Clementel** lub gen. prezes Maroka, **Steeg.**

Sowjecki samolot na terytorium polskiem

SPADŁ I ZARYŁ SIĘ W BŁOCIE.

Wilno, 7 listopada. (Tel. G. P.) W pobliżu wsi Dębinówka kolo Wielkich Chutorów samolot sowjecki lecący nad polskiem terytorjum wskutek defektu w motorze zmuszony był lądować na bagnistych torfowiskach i **wpadł w bagno druzgocąc podwozie.** Lotnicy nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Zostali oni internowani.

Tysiące chłopów opanowało pociągi.

MASOWY NAPŁYW NA ZJAZD W SIBIU

Bukareszt, 7. listopada. (Tel. G. P.) Od wczoraj tysiące chłopów rumuńskich szturmują do pociągów, idących w kierunku Hermannstadtu (Sibiu), gdzie odbyć się ma **wielki kongres chłopski.** Władze kolejowe nie mogą opanować sytuacji. Pociągi przepełnione są ludźmi, **który ulokowali się nawet na dachach i stopniach wagonów.** Ministerstwo komunikacji zwróciło się do władz wojskowych z prośbą o przywrócenie porządku na kolejach.

Groźna sytuacja u stóp Etny.

WOJSKO I MILICJA PRZEPROWADZAJĄ EWAKUACJĘ LUDNOŚCI.

Rzym, 7. listopada. (Tel. G. P.) Wbrew przewidywaniom, **wybuch Etny nie zakończył się, lecz trwa, a nawet wzmógł się ubiegłej nocy.** Lawa dopłynęła do miejscowości **Mascali, liczącej 10.000 mieszkańców.** Niektóre domy uległy już zniszczeniu. Drugi, mniejszy strumień lawy, zbliża się do Nunziata. Kolej okrążająca Etnę przestała kursować. Mieszkańców ewakuowano przy pomocy wojska i milicji. Pomimo niebezpieczeństwa, wśród ludności panuje spokój. Miejsca zagrożone obchodzą **liczne procesje z udziałem księży.**

Strajk w browarach lwowskich.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj rano przed godziną 10-tą nagle wybuchł **strajk w browarach przy ulicy Kleparowskiej,** należących do Lwowskiego Towarzystwa Akc. **Ponad 300 robotników porzuciło bez przyczyny pracę.**

Zgromadzili się oni na dziedzińcu. Strajk ten podobno ma podłoże demonstracyjne, a wywołany został przez robotników ukraińskich. W ostatniej chwili strajkujący oświadczyli, że chodzi tu rzekomo o wydalenie z pracy dwóch robotników. Na miejsce udała się policja.

—o—

Zamach samobójczy.

Lwów, 8. listopada.

(—) W realności przy ul. Alembeków 9, usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo przez skok z II p. kobieta nieznanego na razie nazwiska. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Za fałszywe zeznania w procesie zabójcy „Kikiego"
świadka skazano na 5 miesięcy więzienia.

ECHO ZNANEJ ROZPRAWY O ZBRODNIĘ, POPEŁNIONĄ W ŚRODOWISKU APASZÓW LWOWSKICH.

Lwów, 8 listopada.

(—) W czerwcu br. odbyła się we Lwowie przed sądem przysięgłych rozprawa o morderstwo, której wynik wywołał w mieście **prawdziwe zdumienie.** Sprawca morderstwa bowiem, wbrew ogólnemu oczekiwaniu, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **został całkowicie uwolniony od winy i kary.** Na ławie oskarżonych zasiadł wówczas **Teodor Dubyna** false Dubiński zwany „Perkacz", który dnia 23 lutego na ul. Weteranów kilku strzałami rewolwerowymi pozbawił życia swego zawodowego kolegę złodzieja Jana Kurasza

zwanego „Kiki".

Tłem morderstwa była zazdrość o kochankę **Helenę Mykietkę,** która w swoim czasie mieszkała z Kuraszem, a gdy Kurasz znalazł się w więzieniu, szybko pocieszyła się z Dubyną.

Po powrocie z więzienia **Kurasz zapałał nienawiścią do swego ex-kamrata Dubyny i wobec świadków odgrażał się mu krwawą zemstą.** Dnia 23. lutego przy spotkaniu się w restauracji Nürenberga, przy ul. Weteranów doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Dubyna

zastrzelił Kurasza.

Jednym z klasycznych świadków w tej sprawie była **Zofja Mandryk,** która w dwa tygodnie po zajściu przesłuchana przez sędziego śledczego zeznała, **że usłyszała dwa strzały,** jednak nie widziała od kogo pochodziły i stanowczo twierdziła, że nie widziała, by Kurasz pierwszy strzelił do Dubyny. Ten znów bronił się, że w obronie koniecznej zabił Kurasza, gdy ten pierwszy użył broni. Natomiast w czasie rozprawy sądowej przed sądem przysięgłych Mandrykówna zeznała wręcz odmiennie

pod wpływem terroru,

zastosowanego do niej przez otoczenie Dubyny. Twierdziła, że w krytycznej chwili była w swojem mieszkaniu i usłyszała dwa strzały, po których wybiegła natychmiast na ulicę i widziała jeszcze, jak Kurasz strzelał do Dubyny.

Oczywiście zeznanie to dało podstawę sędziom przysięgłym do przyjęcia faktu obrony koniecznej, dlatego też zapadł werdykt, na podstawie którego **Dubyna został uwolniony.**

Za sprzeczne i fałszywe zeznania złożone przed sądem, została wówczas Mandrykówna na sali rozpraw aresztowana i odprowadzona do sędziego śledczego. W chwili gdy dozorca odprowadzał ją do więzienia, przystąpiła do niej jedna z jej krewnych i wypowiedziała następujące słowa: **„Widzisz, dobrze ci tak,**

nie trzeba było kręcić!"

Wczoraj Mandrykówna stanęła przed sędzią Świerczyńskim, oskarżona przez Prokuraturę o zbrodnię **oszustwa przez składanie fałszywych zeznań.** Sędzia stwierdziwszy, iż Mandrykówna wyrządziła Państwu znaczną szkodę w sprawie wymiaru sprawiedliwości, zasądził ją na **5 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

—o—

Warszawski Skrzypek
z wypchanym workiem
wpadł w ręce okradzionego, a później... w ręce sprawiedliwości.

GOŚCINNY WYSTĘP PECHOWCA OKUPIONY 4 MIESIĄCAMI KRYMINAŁU.

Lwów, 8. listopada.

(—) Młodociany, bo zaledwie lat 16 liczący **Izak Skrzypek,** rodem z Warszawy, zdołał sobie w historji **kryminalistyki warszawskiej i lwowskiej** wyrobić dobre nazwisko dzięki wspaniale dokonywanym kradzieżom mieszkaniowym. Mając we Lwowie rodzinę, od czasu do czasu przyjeżdżał na gościnne występy, które mu się udawały, prócz ostatniego 2. października, w czasie którego powinęła mu się noga i dostał się do kryminału.

Skrzypek dnia tego wraz z nieznanym towarzyszem włamał się do mieszkania **Piotra Dutkiewicza** przy ul. Kochanowskiego, gdzie zdążył zabrać wcale pokaźny łup, który **umieścił w worku,** a w chwili, gdy był gotów do opuszczenia miejsca kradzieży naraz zjawił się poszkodowany w towarzystwie swego znajomego i złodzieja przytrzymał.

Wczoraj Skrzypek za tę nieudałą kradzież odpowiadał przed sędzią Sokołowskim, gdzie ze względu na swoją bujną przeszłość kryminalną został zasądzony **na 4 miesiące ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. Nowacki, bronił adw. dr. Sz. Weiss.

Wszedł z tęgą miną na salę rozpraw
a z rzadką miną wyszedł do kryminału.

PODPALACZ Z MIKŁASZOWA SKAZANY NA CZTERY LATA WIĘZIENIA.

Lwów, 8. listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj pod zarzutem podpalenia 22-letni **Wasyl Czech,** czeladnik stolarski, zamieszkały w Mikłaszowie (pow. lwowski). Czech czuł żal do niejakiego Mykickiego, z którym wciąż kłócił się i bił, a nie mogąc go pokonać, usiłował **zemścić się na jego rodzinie** i 23. maja br. podpalił stodołę Mykickiego. Ogień przeniósł się na stajnię, oraz na stodołę sąsiada Jana Rachuli. Ogólna szkoda zrządzona pożarem wynosiła 12 tys. złotych.

Czech stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię podpalenia. Przybył z pewną siebie miną, ubrany z wielką fantazją, w skórzanej kurtce i robił wrażenie, **jak gdyby z grzeczności zasiadł na ławie oskarżonych.** Wobec tego, że wynik rozprawy był dla niego druzgocący, a sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, Trybunał zasądził go **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausch, bronił adw. Heil

—o—

Kolejarz scyzorykiem przebił rywala

NA DOBRZE „ZAKROPIONEM" WESELU WIEJSKIEM.

Lwów, 8. listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** odpowiadał wczoraj podurzędnik kolej. **Michał Horoszy,** oskarżony o zbrodnię zabójstwa. W sierpniu br. był on w Basiówce na weselu w mieszkaniu Marji Kropiwnickiej, gdzie również bawił niejaki **Tadeusz Wyspiański.** Po wychyleniu znacznej ilości alkoholu powstała między Horoszym a Wyspiańskim sprzeczka, w czasie której Wyspiański począł agresywnie występować. Wówczas Horoszy **wydobył z kieszeni scyzoryk i pchnął nim adwersarza w bok, przebijając mu wątrobę tak, że przebity zmarł.**

Na wczorajszej rozprawie bronił się tem, że działał w obronie koniecznej. Został zasądzony na 1 rok więzienia.

Oskarżał prok. Jasieniecki, bronił adw. dr. Weinsaft.

Listonosz ze Zniesienia -- defraudantem

UŁATWIAŁ SOBIE ROBOTĘ, ZABIERAJĄC PRZESYŁKI PIENIĘŻNE, ZAMIAST DORĘCZYĆ JE ADRESATOM.

Lwów, 8 listopada.

(—) Przed sędzią Sokołowskim odpowiadał wczoraj listonosz ze Zniesienia Jan Nähr, oskarżony o szereg sprzeniewierzeń. Mianowicie w lipcu i sierpniu ub. r. Nähr mając do doręczenia pieniądze adresatom, **sfałszował podpisy na recepisach zwrotnych a pieniądze sobie przywłaszczał.** W ten sposób zabrał na szkodę Marji Sydorowicz 45 zł., Józefa Mączyńskiego 146 zł., Antoniego Hnata 100 zł. i Ludwika Bożysławskiego 100 zł. W tych wypadkach udowodniono Nährowi **zbrodnię sprzeniewierzenia,** która wyszła na jaw, gdy poszkodowani poczęli reklamować nieotrzymanie pieniędzy.

W czasie wczorajszej rozprawy obrońca oskarżonego dr. Koch postawił wniosek na przesłuchanie naczelnika poczty, który miałby udzielić wyjaśnień tyczących się manipulacji, przy doręczaniu przesyłek pieniężnych. Sędzia przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Aresztowanie Rosenfelda

dostawcy mięsa w Borszczowie.

Lwów, 8. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, **ohydna afera mięsna w Borszczowie, której bohaterem był dostawca wojskowy Herman Rosenfeld, o czem onegdaj już relacjonowaliśmy, przybiera większe rozmiary.** Wobec obawy matactwa ze strony Rosenfelda, na polecenie sądu **został on aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego.**

—o—

Robotnica zmiażdżona w tartaku.

Lwów, 8. listopada.

(—) Z Tatarowa pow. Nadwórna donoszą nam o nieszczęśliwym wypadku który wydarzył się dnia 5. bm. w **tartaku Ozjasza Blocha.** Mianowicie robotnica, 17-letnia Anna Bojków, w czasie pracy została porwana przez pas maszynowy i rzucona pomiędzy koła **poniosła śmierć na miejscu.** Jak stwierdzono, winę tego wypadku ponosi zarząd tartaku z powodu braku należytego nadzoru nad robotnikami.

—o—

Samobójstwo starca.

Lwów, 8. listopada.

(—) O strasznej tragedji staruszka donoszą nam z Czortkowa. Mianowicie onegdaj rano znaleziono w ogrodzie klasztoru SS. Szarytek zwłoki Dymitra Muzyczki, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Jak się okazało, powodem rozpaczliwego kroku było nieprzyjęcie go do przybytku starców i brak środków do życia.

—o—

Bandyci w pow. kossowskim

Lwów, 8. listopada.

(—) O nieudałym rabunku donoszą nam z Kossowa. Mianowicie czterech uzbrojonych sprawców wtargnęło do domu Wasyla **Margoruka** w Krzyworówni w zamiarach rabunkowych. Na widok rabusiów domownicy wszczęli krzyk, a rabusie obawiając się sąsiadów i policji, zbiegli do pobliskiego lasu.

—o—

Z sali odczytowej.

Udział kobiet w walkach o niepodległość.

WYKŁAD PROF. MARJI STROŃSKIEJ W ZWIĄZKU Z OBCHODEM 10-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Lwów, 8 listopada.

(jp) Urządzony w dniu wczorajszym w sali Inst. Technol. staraniem „Związku pracy obywatelskiej kobiet" w związku z obchodem 10-lecia niepodległości na powyższy temat wykład prof. Marji Strońskiej godzien był być słyszanym przez wszystkie kobiety polskie.

W nader zajmującym barwnym układzie ujęła prelegentka dzieje tych bohaterskich i przepojonych gorącem uczuciem patrjotycznem

prac i ofiar,

które kobieta polska podejmowała wespół z mężczyzną najpierw dla ocalenia chwiejących się od czasów saskich podstaw naszej państwowości, a następnie odzyskania utraconej niepodległości.

Od Konfederacji barskiej i powstania Kościuszkowskiego, kobiety biorą udział w przygotowaniu ruchu zbrojnego, **pełniąc służbę kurjerek, przepro wadzając delikatne misje dyplomatyczne, wspierając walczących pieniądzmi i żywnością, ukrywając z narażeniem własnego życia żołnierzy polskich** podczas rewizji wrogich wojsk, **opatrując rannych pod gradem kul, pielęgnując ich w szpitalach.**

Kobieta polska **nie ogranicza się jednak do tej pomocniczej, choć niemniej ważnej roli.** Już w czasie walk Kościuszkowskich kobiety z warstw mieszczańskich

walczą i giną

z bronią w ręku na ulicach Warszawy. W powstaniach r. 1831 i 1863 jest udział kobiety w walkach jeszcze wydatniejszy.

Po przypomnieniu czynów Emilji Plater, bardzo charakterystycznie przedstawiła prelegentka warunki, w jakich się odbywało powstanie w r. 1863, wykazując, jak wielką rolę **w tych partyzanckich walkach,** toczonych bez arsenałów, bez intendantury itp. grały **ofiarność i**

poświęcenie kobiet

z dworów i dworków szlacheckich. Lecz w nażywszych barwach przedstawiła prelegentka **dzieje najświeższe,** udziału kobiety współczesnej w wywalczeniu i utrzymaniu niepodległości. Na tle akcji, podjętej przez dzisiejszego Marszałka Polski, **Józefa Piłsudskiego od r. 1905,** gdy polska partja socjalistyczna podjęła ruch rewolucyjny pod hasłem niepodległości Polski, przez **organizację związ ków strzeleckich, przez walki legjonowe, obronę Lwowa, walki bolszewickie** — scharakteryzowała prelegentka **wystąpienie czynne kobiety dla zdobycia i utrzymania niepodległości.** Z głęboko w serce wzrosłem **poczuciem obowiązku obywatelskiego podejmowały się kobiety**

najtrudniejszych zadań.

Przegląd tej bojowej akcji kobiet zakończyła p. Strońska podkreśleniem **chlubnej roli kobiet śląskich** w walkach o przynależność Śląska do Rzeczypospolitej, a nakoniec wskazała na obecne **oddziały żeńskie przysposobienia wojskowego,** jako na te kadry, które w zrozumieniu obowiązku wobec ojczyzny przygotowują się do jej obrony na wypadek, gdyby została zagrożona całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

—o—

W dyskusji poruszono m. i. sprawę **szkoły Szewczenki,** budowanej przez miasto na gruntach, zakupionych od metropolity Szeptyckiego za **20 tysięcy dolarów.** Przy kontrakcie Rusini zażądali, aby umowa została spisana w dwóch językach, oraz aby w szkole im. Szewczenki po wsze czasy językiem wykładowym miał być język ruski. Zgromadzeni wyrazili gorące **uznanie dla przemówienia min. Składkowskiego w Sejmie.**

W szeregu rezolucyj postanowiono wystosować apel do społeczeństwa polskiego, aby **bojkotowano „Masłosojuz" i tym podobne organizacje gospodarcze z wybitnym charakterem ukraińskim.**

Na zakończenie zgromadzenia odśpiewano **„Rotę".**

—o—

Nowy akt ukr. sabotażu

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczorajsza prasa ruska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca echom zajść z dnia 1. listopada, podając **nowe szczegóły o aresztowaniach lwowskich.** W związku z tem dowiadujemy się, że onegdaj znowu dokonała niepoczytalnego wybryku jakaś „nieznana ręka". Mianowicie **zniszczyła ona na Lewandówce tablicę orjentacyjną z napisem „Ulica Obrony Lwowa".** Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

—o—

Wiec akademicki

w sprawie prowokacyj ukraińskich.

MŁODZIEŻ DOMAGA SIĘ M. I. ROZWIĄZANIA „ŁUHU" I „OSNOWY" ORAZ ZAWIESZENIA „DIŁA".

Lwów, 8. listopada.

(.) Zwołany wczoraj ogólno akademicki wiec celem **zajęcia stanowiska wobec prowokacja ukraińskiej,** zgromadził tak liczne zastępy młodzieży, że sala Tow. Pedagogicznego okazała się za mała, aby pomieścić te liczne rzesze, wobec czego młodzież urządziła wiec w sali **Sokoła Macierzy.**

Przewodnictwo wiecu objął słuchacz Polit. **Kowalski,** a referat wygłosił ak. **Sałaban.** Po omówieniu pożałowania godnych zajść, mowca przedstawił

szereg rezolucyj,

które zostały jednogłośnie uchwalone. M. i. w rezolucjach tych młodzież akademicka domaga się **rozwiązania Tow. „Łuh" i zawieszenia dziennika „Diło", jakoteż rozwiązania organizacji ruskich studentów Politechniki „Osnowa".** Dalej żąda polska młodzież akademicka, aby Kuratorjum **wydało zakaz noszenia czapeczek siczowych ruskiej młodzieży szkół średnich** i zaprowadziło w gimnazjach czapeczki takie, jakie nosi polska młodzież szkół średnich.

Handlarz żywym towarem

porwał pannę

MIMO TOWARZYSTWA JEJ MATKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st.) Niedawno temu w pismach toruńskich pojawiło się ogłoszenie, że na dobrych warunkach poszukuje się do Warszawy ekspedjentek zdolnych, o miłej powierzchowności. Podany był adres pewnego hotelu. Zgłosiła się 18-letnia **Pola Kranz z matką.** W hotelu zastały solidnie wyglądającego pana, który je grzecznie, choć dość chłodno przyjął, zlustrował kandydatkę i po namyśle zgodził się przyjąć ją.

P. Kranzówna gotowała się do wyjazdu. Matka chciała z nią jechać, czemu „przedsiębiorca" nie oponował. Po przyjeździe do Warszawy kazał on matce poczekać chwilę, mówiąc, że mu si z córką jej pójść załatwić jakieś formalności. Po upływie kilku godzin zrozpaczona matka udała się do policji. Wdrożono natychmiast energiczne dochodzenia celem odszukania bezczelnego łotra, **który niewątpliwie jest członkiem międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. XI. 1928.

NASZE WYWIADY.

Wschodząca gwiazda

czyli

Zbyszko Sawan

(Ssenarjusz filmowy w 8. aktach).

Osoby:

Zbyszko Sawan (młodziutka gwiazda filmu polskiego).
Pan Sawan (ojciec).
Pani w futrze (dziennikarka-aktorka)
Aktor kasowy.

*

Akt. I.

Cukiernia Zaleskiego — tłum — gwar — piękne twarzyczki na prawo i lewo — kelnerzy roznoszą ciastka — przy bocznym stoliku siedzi „aktor kasowy" — regularne rysy, blond włosy — lecą ku niemu spojrzenia naszych „pięknych" — rozlegają się szepty: aktor kasowy, **aktor kasowy...**

Wchodzi **„pani w futrze"** — silna brunetka — kapelusz czerwony. — Rozgląda się — zobaczyła „aktora kasowego" — idzie do niego — powitanie — siada — na twarzy aktora podrażnienie, walka wewnętrzna: czy aby nie zje za dużo ciastek...

Ona się uśmiecha, tak jak zwykle kobieta, która chce „rujnować i z zimnym, ironicznym uśmiechem pakuje... **6 ciastek.**

On jest trupio blady, z rozpaczą szepcze: „chodźmy, on już pewnie czeka" — ona się zgadza — on ciężko wzdycha, płaci i wychodzą.

Akt. II.

Przebijają się w pośpiechu przez tłum ulicy Akademickiej i wchodzą do hotelu George'a. — Teraz zdjęcia samych nóg, jak idą na drugie piętro i zatrzymują się pod **Nr. 55** — pukanie — teraz bardzo efektowne zdjęcie: okrągła tabliczka z numerem „55" powiększa się, powiększa, litery bledną i stopniowo zanikają, a ukazuje się twarz **Zbyszka Sawana.** — Jest tak młoda, że nie wypada jeszcze mówić o wieku. — Krucze włosy zaczesane do góry — oczy piwne, marzące — piękny, jasny uśmiech — obraz znika.

Akt III.

Wnętrze numeru — siedzą: przy stole Zbyszko Sawan i Pani w futrze, na kanapce Pan Sawan i Aktor kasowy. Pani w futrze robi wywiad ze Zbyszkiem Sawanem.

Opowiada, jak to od Aktora kasowego dowiedziała się o jego przybyciu do Lwowa, jak zapragnęła wzbudzić zawiść i zazdrość w sercach wszystkich lwowianek: poznać go i zrobić z nim wywiad. Opowiada, jak ułatwił jej to Aktor kasowy i prosi go o różne szczegóły dotyczące jego osoby.

On uśmiecha się i zaczyna opowieść...

Akt IV.

Widzimy małego chłopca, siedzącego na drzewie, marzącego o sławie. — Widzimy później młodzieńca, uczęszczającego do krakowskiej szkoły dramatycznej. Później, jak debiutuje na krakowskich deskach scenicznych — ale tutaj karjera jego trwa krótko, zaledwie rok. — Scena nie daje mu pełnego zadowolenia — jest smutny — pragnie czegoś więcej — innej i większej sławy — czeka...

Akt V.

Naraz uśmiech szczęścia — proszą go, aby zagrał w filmie — Huragan — (Film ten był wyświetlany we Francji, Belgji i Japonji) — gra — czuje się cudownie — to to, o czem marzył.

Rzuca scenę, angażuje się do Warszawy do filmu: Dzikuska — gra i znowu sukces i znowu zaczyna pracę w nowym filmie „Przedwiośnie" Żeromskiego. Ukoń. czył zdjęcia i oto jest we Lwowie na krótkim wypoczynku przed nową pracą.

Najnowszy jego film będzie zaczerpnięty z życia **malarskiej cyganerji.** — A potem **jedzie do Afryki robić nowy wspaniały film,** którego tytuł jest jeszcze w krainie tajemnicy.

Akt VI.

Znowu wnętrze pokoju hotelowego — znowu te same osoby — rozmowa o dobrych i złych stronach życia gwiazd filmowych. — **Dobre — to praca — i gaża.** — Złe — to przedewszystkiem stosy listów. — Pachnących, małych listów kobiecych, których całe setki leżą na biurku, w szufladzie i nawet na podłodze. — Białe wytworne ręce Zbyszka przerzucają nerwowo różowe i białe motyle kobiecych pragnień i próśb. — Pani w futrze musi już iść — więc jeszcze fotografja — jedna dla niej, druga dla Czytelników „Gazety Porannej".

Akt VII.

Zbyszko Sawan jest rycerzem, więc swoją „wywiadowczynię" odwozi autem do domu. — Przy wsiadaniu do auta okrzyki zachwytu płci pięknej, tłumnie zgromadzonej przed Hotelem George'a.

W aucie rozmowa o ulubionych perfumach. Zbyszko dla siebie lubi tylko wodę kwiatową Pivert'a — u kobiet, to nie jest ustalone — w danej chwili lubi „Chypre".

Auto dojeżdża do miejsca przeznaczenia. — Pani w futrze i Zbyszko wysiadają. — pożegnanie.

W mdłem świetle latarni pięknie błyszczą oczy młodziutkiej wschodzącej gwiazdy filmowej — Zbyszka Sawana. — Pani w futrze życzy mu szybkiego zaćmienia gwiazd najwspanialszych i odchodzi z pięknym filmowym pocałunkiem na swej ręce.

Akt VIII.

W półcieniu auta siedzi samotny Zbyszko — marzą mu się **piaski Sahary,** piramidy **z tajemniczym Sfinksem na czele** — marzą się purpurowe usta Egipcjanek i białe płaszcze Algieru.

A nad głową młodego Zbyszka **zjawia się malneńny pączek sławy i rozkwita, rozkwita...**

Irena Ładosiówna.

—o—

Przed rocznicą 10-lecia Niepodległości.

BIEG ROZSTAWNY LWÓW-WARSZAWA. — UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA I POŚWIĘCENIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ I. GIMNAZJUM. — DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO ZARZĄDU LWOWSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO. — UROCZYSTE POSIEDZENIE LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.

Lwów, 8. listopada.

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie urządza bieg rozstawny Lwów-Warszawa z okazji **rocznicy dziesięciolecia odzyskania niepodległości,** celem doręczenia **pisma hołdowniczego Ziemi Czerwieńskiej P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i I. Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu.** Start i wręczenie pisma odbędzie się dnia 9 bm., tj. **w piątek o godz. 10 rano pod pomnikiem Mickiewicza.** Zarząd Związku P. R. zaprasza wszystkich **przedstawicieli Związków** do wzięcia udziału w powyższej uroczystosci i złożenia podpisów na tem piśmie, które będzie można złożyć w chwili startu pod pomnikiem. Zarząd Z. P. R. wzywa wszystkich **podoficerów Rezerwy,** by jawili się dnia 11. bm. o godz. 8 rano w lokalu Związku przy ul. Długosza 20 celem wzięcia udziału w uroczystościach we Lwowie.

Karty uczestnictwa na wyjazd do Warszawy wyda **sekretarjat Związku** (Długosza 20) we czwartek między godz. 6—9 wieczór.

Z okazji rocznicy 10-lecia odbędzie się dnia **11. bm.** o godz. 5-tej popoł. **w sali Związku P. R. odczyt,** na który Zarząd zaprasza członków i szerszą publiczność. Wstęp wolny. Po odczycie zabawa taneczna.

*

Rocznicę dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego święci Koło Lwowskie Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych Uroczystem posiedzeniem w piątek, dnia 9, listopada 1928 r. o godz. 19.30 (7.30 wieczorem) w sali posiedzeń Koła — Gimnazjum I., ul. Kubali, II. piętro z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie: „Dziesięciolecie Niepodległości Państwa“, 2) Odczyt prof. dr. Mieczysława Kreutza: „Nowe kierunki psychologji“. 3) Wnioski Zarządu w sprawie trwałego uczczenia rocznicy „Dziesięciolecia Niepodległości Państwa, 4) Wnioski wolne.

*

Dyrekcja państwowego I. Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika we Lwowie zaprasza niniejszem Rodziców, Krewnych i Znajomych Uczniów tutejszych, którzy zginęli w walkach o niepodległość w latach **1914-1920,** na **uroczystość odsłonięcia i poświęcenia Tablicy pamiątkowej** w westybulu budynku szkolnego przy ul. Kubali 2. o godz. **10-tej dnia 9. listopada br.**

Przed uroczystością, odbędzie się o godz. 9-tej w kościele SS. Klarysek (początek ul. Łyczakowskiej) **Msza św. żałobna za dusze Bohaterów.**

*

Zarząd lwowskiego Okręgu sokolego wzywa wszystkich umundurowanych druhów i druhny, tudzież nieumundurowanych z agrafkami do wzięcia udziału gremjalnego **w niedzielę, dnia 11. bm. w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice archikatedralnej** o godz. 10 rano z powodu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wszyscy uczestnicy zbiorą się w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 9 rano **w gmachu Sokoła-Macierzy** we Lwowie przy ul. Zimorowicza 3, skąd o godz. pół do dziesiątej udadzą się gremjalnie z sztandarem do katedry na nabożeństwo, po którem odbędzie się pod pomnikiem Mickiewicza **defilada wojska** itd., oraz **pochód stowarzyszeń i organizacji społecznych** itd. z sztandarami, w którym to pochodzie Sokolstwo lwowskie weźmie gremjalny udział. Bliższych informacji w sprawie obchodu uroczystości zasięgną członkowie w zarządach swych gniazd.

—o—

Żywy pomnik „Odrodzenia Polski“ w Gdańsku.

NIE ZAPOMINAJMY O STRAŻY POLSKIEJ NAD MORZEM.

Lwów, 9 listopada.

Cała Polska obchodzi wielką i **radosną uroczystość 10-cio letniej rocznicy zmartwychwstania Ojczyzny, po długiej niewoli.** — Cały Naród, chcąc dać wyraz gorącym uczuciom, jakie w dniu tego wielkiego dlań święta serca jego ogarniają — pragnie pozostawić potomności **żywe dowody swej wielkiej miłości dla Ojczyzny,** oraz wdzięczności dla tych, którzy dla Odrodzenia Ojczyzny położyli niezapomniane zasługi. Powstanie szereg pomników, wyrosną z ziemi różne domy i instytucje społeczne, pamiętano i o budowie okrętu handlowego i tp. Zapomniano jedynie o **straży polskiej nad morzem,** zapomniano o polskim Gdańsku i o jego potrzebach.

Czas jeszcze chwilowe zapomnienie naprawić! Niech twardy lud kaszubski, broniący od wieków wiary swych przodków, pielęgnujący w swych sercach wielki znicz miłości dla Polski — odczuje, że w tym wielkim dniu Odrodzenia, **Polska o nim pamięta;** że naród zna jego potrzeby i gotów jest wesprzeć go w ciężkiej walce o polskość.

Niech mu naród stworzy w tym dniu **strażnice, skąd mógłby skutecznie stawiać opór germanizmowi, idącemu jak przed wiekami na jego zagładę!** Niech wyrosną tu nad morzem zasiane żywiołowym wysiłkiem całego narodu — **Ochronki — Domy Polskie.**

W dniu wielkiej rocznicy Odrodzenia Ojczyzny pamiętajmy o tych, którym **nie danem było wrócić na łono Matki!** Starajmy się zrozumieć **ich ciężkie położenie,** oraz znaczenie jakie ma dla przyszłości naszej Ojczyzny **utrzymanie polskości nad morzem.**

Stwórzmy tu nad morzem żywe pomniki, które chlubnie świadczyć będą o nas — przed historją i potomnością o należytem zrozumieniu przez nas potrzeb Państwa.

Mamy niezłomną nadzieję, że **apel nasz nie przebrzmi bez echa i że każdy — biedny, czy bogaty, —** przyczyni się choćby najdrobniejszym datkiem do ufundowania **„Żywego pomnika Odrodzenia Polski w Gdańsku“.**

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje **nasza Administracja** jak również **można je składać na P. K. O. konto 170.040.**

W radosnej uroczystości 10 lecia

Niepodległości Państwa Polskiego

WINNI WZIĄĆ UDZIAŁ WSZYSCY OBYWATELE LWOWA.

Lwów, 8. listopada.

(.) Prezydjum miasta wydało następującą odezwę do mieszkańców m. Lwowa:

Obywatele! Dnia 11 listopada 1928 r. święcić będzie cały Naród polski wielką i radosną **rocznicę 10-lecia wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego.**

Dzień odzyskania wolności naszej Ojczyzny, to **dzień wolności i zjednoczenia wszystkich obywateli,** zamieszkujących ziemie Państwa Polskiego.

Obywatele! Uczcijmy godnie tę wielką rocznicę i dajmy wyraz radosnym uczuciom przez wzięcie **udziału w uroczystościach w dniu 10 i 11 listopada 1928 r**

Zarząd miasta Lwowa zwraca się do PT. właścicieli realności i wszystkich mieszkańców z gorącym apelem, aby już w wigilję tego uroczystego dnia tj. **w sobotę 10 listopada br. przed godziną 18-tą przybrali domy flagami o barwach narodowych, emblematami, festonami** itp. Niech wszystkie okna ozdobią **nalepki iluminacyjne!** Niech na piersi każdego obywatela widnie je **pamiątkowa odznaka metalowa!** Niech te drobne ofiary, złożone przez wszystkich, stworzą wielki, żywy pomnik pamiętnej rocznicy — **Dom Żołnierza we Lwowie!**

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta **Dr. Otto Nadolski w. r.**

—o—

Ze spraw miejskich

Trwały pomnik miasta Lwowa

w 10 lecie Niepodległości Państwa.

Będzie nim zbudowanie zakładu dla upośledzonych dzieci.

SPRAWY KREDYTOWE. — GRUNTA MIEJSKIE DLA INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH. — NABYCIE PRZEZ GMINĘ CENNYCH DZIEŁ.

Lwów, 8. listopada.

(jp) Na ostatniem posiedzeniu Komisji Opieki społecznej omawiano sprawę uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, trwałym pomnikiem. Uchwalono ufundować **Zakład dla dzieci aspołecznych i umysłowo niedorozwiniętych, na gruntach szkoły św. Kazimierza.** Zakład ten miałby stanąć frontem do ul. św. Zofji, wobec czego okazałaby się potrzeba zburzenia obecnego budynku szkolnego. W celu przygotowania odpowiedniego materjału pielęgniarskiego dla tego zakładu, komisja opieki społecznej uchwaliła, aby równocześnie stworzyć już obecnie **przygotowawczy pedagogiczno - leczniczy oddział** dla takich dzieci, a to w ramach dotychczasowych zakładów opiekuńczych gminy m. Lwowa przez wybudowanie na gruncie zakładu przy ul. Kadeckiej **baraku dla pomieszczenia 30 dzieci umysłowo nie dorozwiniętych.** — Barak ten zostałby następnie użyty jako infirmerja dziś zupełnie nieracjonalnie umieszczona.

Wobec zupełnego braku wyszkolonego personalu w dziedzinie opieki społecznej tak we Lwowie, jak i w całym kraju, komisja wyraziła

zdanie, że niezbędną jest rzeczą dla całości opieki społecznej **otwarcie zawodowej uczelni o dwuletnim kursie** dla wychowania odpowiedniego personalu. Uczelnię tę należałoby stworzyć już w roku szkolnym 1929-30.

Na posiedzeniu komisji finansowo budżetowej w myśl wniosku referenta generalnego budżetu dra Brzeskiego, uchwalono dodatkowy kredyt do budżetu zwyczajnego na rok 1928-29 w sumie **1,938.400 zł.**— Nadto uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego z **funduszu rozbudowy pożyczkę w wysokości 1,311.000 zł. na dokończenie bloku domów przy ul. Stryjskiej.** Wkońcu uchwalono udzielić subwencji w wysokości **50.000 zł. na dokończenie restauracji Katedry Ormiańskiej.**

Komisja dóbr miejskich powzięła uchwałę w sprawie rozliczenia się ze Spółdzielnią Jedność w związku **z wydzierżawieniem folwarku „Oświeca" państw. Instytutowi naukowemu gosp. wiejskiego.** — Uchwalono dalej darować Towarzystwu bodowy **Domu Żołnierza we Lwowie** około 609 s. kw. gruntu z kompleksu gruntu t. zw. **Dworca Budowlanego,** po usunięciu znajdujących się tam budynków. Związkowi Harcerstwa Polskiego uchwalono z tych samych gruntów odsprzedać po 30 zł. na jeden s. kw. grunt **pod budowę Domu Harcerza.**

Uchwalono dalej przedłużyć dzierżawę **Klubowi Sportowemu „Pogoń"** 4.5 morga gruntu miejskiego do roku 1938 za opłatą 2 q żyta od morga. W końcu uchwalono odsprzedać Miejskiemu Zakładowi Aprowizacyjnemu drzewo opałowe z Bryniec Zagórnych.

Gmina miasta Lwowa zakupiła dodatkowo do kolekcji 92 obrazów Łukasiewicza, nabytych w roku 1925 od Adama Smoleńskiego **147 tomów dzieł, dotyczących dziejów wojskowości polskiej.** Zbiór ten nadszedł już do Lwowa.

Droga Adelina Patti.

MUZYKALNA KSIĘŻNICZKA. — SKĄPY MONARCHA. — DOWCIPNA ODPOWIEDŹ.

Paryż, w listopadzie.

Z okazji śmierci carowej, matki Marji Fedorownej, ukazała się w pismach paryskich anegdota, która ma tę zaletę, że jest **prawdziwa.**

Kilka miesięcy przed związkiem małżeńskim z późniejszym carem Aleksandrem III, bawiła młoda księżniczka duńska, **Dagmara,** w Berlinie. Król Wilhelm, wiedząc, że księżniczka sama gra i bardzo lubi muzykę, postanowił urządzić dla miłego gościa koncert i poprosił Dagmarę, aby sama **zestawiła program koncertowy.**

Nie zastanawiając się ani chwili, napisała księżniczka Dagmara nazwisko **Adeliny Patti,** która wówczas cieszyła się **światową sławą.** Stary Wilhelm przeraził się wprost, **przeczytawszy to nazwisko.** Wiedział bowiem doskonale, iż Patti żąda za swoje występy **kolosalnych wprost honorarjów.**

Zawołał zatem niegrzecznie: — „Patti? Musiałbym jej za godzinę dać tyle, **ile płacę za cały rok moim generałom.**

Młoda księżniczka odpowiedziała na to chłodno: „Nic łatwiejszego, sire. **Proszę kazać śpiewać swoim generałom".**

Zagasłe gwiazdy filmowe.

KRÓTKOTRWAŁA SŁAWA. — WSZYSTKO JEST PRZEMIJAJĄCE.

Lwów, 9 listopada.

(=) Sława, uzyskana na deskach scenicznych, z natury rzeczy jest bardzo krótkotrwała i tylko w wyjątkowych wypadkach przeżywa **śmierć aktorki, czy aktora.** Jeszcze gorzej jest w świecie srebrnego ekranu. Tam rozmaite gwiazdy filmowe zachodzą **niejako jeszcze za życia.**

Któż dziś pamięta Wandę Treumann, która niegdyś była rywalką **Henny Porten,** i święciła wprost nie bywałe trjumfy? Kto wspomina znakomitego **Viga Larsena,** genjalnego odtwórcę filmów sensacyjnych. Kto sobie przypomina małą jasnowłosą **Gretę Dierks, albo Hildę Werner?** Mało kto przypomina sobie dzisiaj pierwszego amanta filmowego **Waldemara Psylandra,** czy też jego partnerkę **Astę Nielsen.** — Słowem — krótkotrwałą jest sława **filmowa i przemija nader prędko.**

Śmiertelny upadek dwóch *amerykańskich lotników.*

NIESZCZĘŚLIWI RYCERZE POWIETRZA. — STRASZNA KATASTROFA.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Jak już krótko donieśliśmy w rubryce telegramów spadli dwaj znani amerykańscy lotnicy, **kap. Collyer i Harry Tucker** w Cuzonie, w pobliżu Prescott.

Sławny aeroplan „Yanke Doodle", na którym lotnicy przed tygodniem uzyskali rekord przebycia z Stanów Zjednoczonych ze Wschodu na Zachód, uderzył w gęstej mgle, podczas burzy, **o skalistą ścianę pasma górskiego w Colorado.** Pod zupełnie zdruzgotanym aparatem znaleziono zwłoki obu **nieszczęśliwych rycerzy powietrza.** Katastrofa ta wywołała w Ameryce bardzo silne wrażenie. Kapt. Collyer osierocił **żonę i troje dzieci.**

Doug i Mary jako Jaś i Małgosia.

NAJPIERW ICH TUCZĄ, A POTEM WYDAJĄ POD NÓŻ.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Prasa amerykańska porównywa sławną parę artystów **Douglasa Fairbanksa i Mary Pickford** z Jasiem i Małgosią ze sławnej bajki Grimma. Dlaczego? Oto oboje mają zostać najpierw **utuczeni,** aby potem **pójść na rzeź.**

Co jest przyczyną tego dziwnego porównania? Doug i Mary przybyli obecnie do Waszyngtonu, aby tutaj **w ministerstwie skarbu** osobiście zaprotestować z powodu zbyt **wysokiego wymiaru podatku.** Prezydent Coolidge, dowiedziawszy się o ich pobycie w Waszyngtonie, **zaprosił ich na śniadanie do Białego Domu**

Wobec tego słusznie mniema prasa amerykańska, że ci ulubieńcy publiczności kinowej całego świata są nowoczesnemi postaciami z owej bajki, które tuczy Coolidge zamiast czarownicy, a które pożre ze skórą i kośćiami ministerstwo Skarbu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 10 XI 1928.

ARNAUD DE LAPORTE.

PIEŚŃ Z ODDALI

Nieruchomy, z oczyma, utkwionemi w sufit, Paweł, jakgdyby w ekstazie, słuchał Radio-Koncertu.

Od kilku miesięcy już na skutek wypadku z autem, młody ten człowiek przykuty do łóżka i trawiony chorobą, która go powoli, acz niechybnie spalała, oddawał się beznadziejnej rozpaczy.

— Co za los! Co za straszny los! — skarżył się dzień w dzień matce, łamiąc ręce. — Być niedołężnym łazarzem, czując, do czego się jest zdolnym!... I raz po raz wpadał w stan prostracji i przygnębienia, na które zbolała matka, siedząc u jego wezgłowia, słów pociechy znaleźć nie mogła.

Tego wieczora głos kobiety silny i rzewny, rozbrzmiewał w głośniku. Artystka śpiewała utwór poetyczny „Jezioro" Lamartine'a. Przy ostatnim wierszu leitmotivu nutą goryczy drgała jej krtań.

„Wszyscy mówią: myśmy kochali!" — powtarzała artystka całą gamę rozlewnych tonów.

— Boże! Boże! — jęknął chory — ja nigdy nie zaznałem szczęścia tego! Nigdy drogie usta nie szepnęły mi tego słodkiego wyrazu!...

Pełen rozpacznego bólu, sięgnął po blok, leżący na szafce przy łóżku i zaczął szybko pisać z rozpalonemi gorączką, blaskiem niezwykłym błyszczącemi oczami.

Ten czarujący głos należał do kobiety, która napewno jest piękną, wysmukłą, strojną, oklaskiwaną i kochaną przez tysiące serc!...

Rzuciwszy okiem na program w gazecie, **przeczytał imię i nazwisko Olgi Brancion.**

To ona z pewnością! I natychmiast nadpisał nad swojemi wierszami dedykację:

„Do Olgi Brancion".

W ten sposób na cześć nieznanej sobie kobiety ułożył sonet pod tytułem: „Pieśń z oddali".

Wyczerpany i wzruszony zapadł w ślad zatem w odrętwienie, bliskie omdlenia.

Matka jego, wszedłszy cicho do pokoju, wyjęła mu blok z ręki i przeczytała zapisaną do ostatniej linji ćwiartkę.

— Nieszczęśliwe dziecko — szepnęła. — Zakochał się w tej syrenie! Wzięła go czarem swego głosu! Boże, zmiłuj się nad nim!

Dwie łzy sperliły się w kącikach jej powiek i wymknąwszy się z pokoju, wybuchła łkaniem.

Olga śpiewała przez kilka z rzędu wieczorów pieśń za pieśniami, rzucając promyk światła na kalwarję umierającego, który oddany swej idée fixe, szeptał imię ubóstwianej.

— Kto jej powie, że ostatnie moje myśli do niej należą? — pytał żałośnie.

Nieszczęśliwa matka wziąwszy kartkę z sonetem, udała się do mieszkania śpiewaczki.

— Moje nazwisko nic nie wyjaśni pannie Brancion -- odparła służącej, która pytała kogo ma oznajmić — proszę powiedzieć wprost, że „jedna z matek".

Olga przyjęła ją natychmiast. Wysłuchała ze wzruszeniem opowiadania nieszczęśliwej kobiety i przeczytała dedykowany sobie utwór.

— Przepiękny sonet — zawołała — pani syn wyzdrowieje i będzie wielkim poetą. Niech tylko pisze dalej!

— Niestety — odparła matka — śmierć stoi u jego łoża — chciałam tylko powiedzieć pani, że śpiew jej łagodzi jego ostatnie cierpienia.

Ulegając porywowi serca, artystka włożywszy płaszcz i kapelusz, rzekła z prostotą:

— Chcę go odwiedzić. Pojadę z panią.

Przybyły niebawem na miejsce. Młody człowiek, wiedziony instynktem ludzi ciężko chorych, wyczuł natychmiast obecność obcej osoby. Podniósłszy wzrok, oniemiał narazie z podziwu i radości, po chwili jednak, złożywszy ręce jak do modlitwy, szepnął w ekstazie:

— Olga Brancion! Czy być może? Jaka pani dobra!...

Siedziała długo u wezgłowia nieszczęśliwego, który uśmiechał się do niej, trzymając rękę w jej dłoni.

— Dziś wieczorem dla ciebie śpiewać będę... tylko dla ciebie... — rzekła, odchodząc, szczęśliwa, że mogła wnieść nieco radości w gasnące życie młodzieńca.

Resztę dnia spędził w trwożnem oczekiwaniu, a gdy wieczorem usłyszał jej lekko drżący ze wzruszenia głos, intonujący jedną z najpiękniejszych melodyj Masseneta, z uniesieniem zawołał:

— To ona... to ona, mamo! Dla mnie śpiewa... pieśń pożegnania mi śle!...

I, przesyłając jej swemi biednemi, wy**chudłemi rękami pocałunek, szeptał:**

— Dzięki ci!... dzięki!... Oh! dzięki!...

Olga Brancion nie przyszła go odwiedzić nazajutrz, przysłała tylko kartkę, w której polecała mu uważniej, niż zwykle, słuchać wieczornego koncertu.

Szykowała mu bowiem niespodziankę.

Ale Paweł miał zły dzień. Objawy bliskiej śmierci były widoczne. Krople potu lśniły na skroniach konającego. Zrozpaczona matka z trudem panowała nad łzami.

Nagle twarz jej drogiego dziecka opromienił wyraz zachwytu: głośnik rozbrzmiał melodją.

— „Pieśń z oddali!" — zawołał ochryp-

Hallo! Hallo!

Lwów, dnia 8. października.

Mówią, że człowiek pod wpływem wielkiej miłości dziecinnieje. Święta prawda, nieraz już zauważyłem, że człowiek zakochany zachowuje się jak małe dziecko: mówi do swego ideału zdrobniałymi wyrazami jak niemowlę, nie można go odłączyć od piersi, ciągle chciałby się bawić w chowanego i t. d. Lecz to, co mię wczoraj spotkało, przeszło moje oczekiwania. Mój przyjaciel Hilary przechodził dramat rodzinny. Opuściła go ubóstwiana żona. To się zdarza w najlepszych familjach. Przed kilku dniami powróciła do męża. I to się zdarza, chociaż rzadziej. Hilary był w siódmem niebie. Wszystko przebaczył i wszystko zapomniał. I z wielkiej radości zaczął pić. Wczoraj spotkałem go w szynku. Zachowywał się jak dziecko: z każdym się całował i każdemu mówił, że jest szczęśliwy. W pewnej chwili zacząłem mu robić wymówki:

— „Słuchaj! jak możesz się tak zachowywać? Ośmieszasz się tylko przed ludźmi. Ostatecznie nie masz powodu do zbytniej radości. Narobiła ci dość wstydu. Siedź cicho i nie chwal się przed każdym, że zostałeś rogaczem!"

Hilary spojrzał na mnie mętnemi oczami i zanucił jak małe dziecko:

Sroczka z gniazdka wyleciała,
Temu dała, temu dała
I do męża przyleciała!

Chochlik.

Niema już śmierci!

Ożywianie trupów ludzkich i zwierzęcych.

DALSZE SZCZEGÓŁY O SENSACYJNYCH EKSPERYMENTACH UCZONYCH ROSYJSKICH. — WSKRZESZANIE ZMARŁYCH ORGANIZMÓW. — PRZYWRÓCONY DO ŻYCIA NIEBOSZCZYK WYDAJE OCHRYPŁY GŁOS. — NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI W DZIEDZINIE POKONANIA ŚMIERCI.

Moskwa, w listopadzie.

Niedawno donieśliśmy o **rewelacyjnych eksperymentach** znanych uczonych rosyjskich, prof. **Bruchanenki i Czeczulina**, zmierzających do rozwiązania odwiecznego zagadnienia

tajemnicy śmierci i życia.

Uczeni ci — jak wiadomo — skonstruowali **niezwykły aparat, sztucznie powodujący krążenie krwi a zarazem i funkcje życiowe w głowie, oddzielonej od tułowia istoty żyjącej.**

Jak obecnie okazuje się, badania w tym samym kierunku, lecz w o wiele szerszym zakresie, prowadzą w tutejszych instytutach naukowych także inni znani uczeni, z których niezwykle sensacyjne wyniki osiągnęli profesorowie

Kuliabko i Andrejew.

Onegdaj na publicznem zgromadzeniu w obecności powag naukowych, wyglosili oni obszerny korreferat w sprawie wyników doświadczeń dotyczących

ożywiania trupów ludzkich jak i zwierząt.

Po znanym eksperymencie prof. Krawkowa, który potrafił odcięte **ucho królika zachować przy życiu,** włożywszy je do roztworu solnego, powstało pytanie: czy nie można by również **ożywić wyjętego z organizmu serca ludzkiego,**

względnie serca innej istoty żyjącej. **Prof. Kuliabko,** który dużo pracował w tej dziedzinie, **demonstrował przed zebranymi uczonymi**

serce kota,

przez dłuższy czas przechowane w specjalnie skonstruowanym aparacie, **zupełnie normalnie funkcjonujące.**

W innym wypadku prof. Kuliabko **osiągnął ożywienie serca**

zmarłego dziecka

wkrótce po stwierdzeniu śmierci.

Prof. Andrejew stosuje celem ożywienia serca zmarłych inny środek, a to **wlewanie do arterji roztworu,** znanego w nauce pod nazwą

„roztwór Ringer-Lokka".

Zabiły pies, gdy mu wlano tego roztworu, **odrazu ożył** i zaczął oddychać, a serce poczęło pulsować.

Gdy prof. K. wykonał ten eksperyment na

trupie ludzkim,

serce zmarłego zaczęło tak silnie bić, że stół, na którym leżał trup trząsł się, a z krtani trupa słychać było

ochrypły głos.

„Obraz zmartwychwstania człowieka był tak niesamowity — zakończył referent — **że nieprędko zdecydowaliśmy się na powtórzenie tego eksperymentu".**

Reasumując swe wywody, prof. Kuliabko i Andrejew podkreślili, że ożywienie funkcji serca zmarłego od ożywienia całego organizmu dzieli

jeden jedyny krok

i że wobec tego można stwierdzić, iż **ludzkość szybkiemi krokami dąży do zrealizowania odwiecznego tęsknego marzenia — nieśmiertelności.**

—o—

Romantyczna historja za oceanem

PRZYGODA AMATORA OBRAZÓW. — STAROŻYTNY DOKUMENT. — NIEWINNIE STRACONY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w listopadzie.

Pisma paryskie rozpisują się obecnie obszernie **o fantastycznej historji,** która brzmi jakby zaczerpnięta została z sensacyjnego romansu, a jednak jest najzupełniej prawdziwa.

Znany przemysłowiec paryski **Artur Devrien,** wielki miłośnik obrazów, zakupił niedawno **staroświecki portret,** pochodzący z XVI. w., a namalowany na drzewie. Obraz nie przedstawiał większej wartości artystycznej, zainteresował jednak przemysłowca **swoją starożytnością.**

Gdy Devrien oczyszczał obraz z kurzu i wyjął go w tym celu z ramy, wypadł z pod drewnianej płytki, zasłaniającej portret niemal

zbutwiały, pergaminowy dokument.

Rzucił on ciekawe światło na znanego w historji Francji markiza **Andrzeja du Croissant, straconego rzekomo za zabicie żony.**

Du Croissant miał **młodą i piękną żonę.** Pewnego razu wybrał się w podróż z zamku swego w Vroissant do Paryża. Gdy po dwóch tygodniach powrócił, dowiedział się z przerażeniem, iż

żona jego została zamordowana.

Mimo tej rozpaczy rycerza podejrzenie skierowało się właśnie przeciwko niemu, ponieważ było **publiczną tajemnicą,** iż piękna pani du Croissant utrzymywała intymny stosunek **z hr. de Montgomery, sąsiadem markiza.** Opowiadano sobie nawet, iż młody synek markiza jest **owocem tego kazirodczego związku.** Przypuszczano zatem, iż markiz zemścił się na żonie, a dla zakrycia śladów, ruszył właśnie **w drogę do Paryża.**

Markizowi wytoczono proces, uznano go winnym, **postawiono na pręgierzu i stracono publicznie.** Obecnie ów dokument, napisany przez hr. de Montgomery wyjaśnia, iż wyrok wykonano na niewinnym, gdyż sam hrabia pragnąc się pozbyć zazdrosnej kobiety, **dokonał zbrodniczego czynu.**

Rycina nasza przedstawia **kilka momentów tej romantycznej historji.**

—o—

Tajemnicze zjawisko geologiczne.

Bukareszt w listopadzie.

(f) Rumuński powiat **Ramnicul** jest od pewnego czasu terenem dziwnych fenomenów geologicznych. W kilku gminach **potworzyły się rozpadliny długości kilku kilometrów,** niejednokrotnie przechodzące przez środek wsi. Wskutek tego zawaliło się 12 domów. Ludność ogarnięta paniką opuściła domy i koczuje pod gołem niebem. Rozpadliny **mają 40—60 metrów szerokości i są wypełnione wodą.**

Wedle wyjaśnienia geologów, zjawisko to zostało wywołane wskutek **osunięcia się pokładów ziemi,** podmytych podziemną rzeką.

—o—

łym głosem. — Mój sonet... Wielki... Boże... Tego... za wiele!...

Dusząc się, opadł na poduszki ze wzrokiem wniebowziętym, a kiedy usłyszał nazwisko autor[illegible] z bolesną skargą na ustach oddał Bogu [illegible].

Przerażona [illegible]ka pochyliła się nad nim. Wpatrzywszy się przez chwilę długą w jego biedne, męczeńskie oczy, zamknęła ostrożnie powieki, nad ciałem swego jedynaka zrobiła wielki znak krzyża. Dusza Pawła odeszła w zaświaty przy pierwszych dźwiękach jego „Pieśni z oddali".

*

Na trzeci dzień po jego śmierci, w czasie żałobnego nabożeństwa w kościele po Dies irae, głęboki i czysty głos rozległ się z chóru.

To Olga Brancion, porywem serca wiedziona, przybyła śpiewem swym do snu wiecznego ukołysać swego młodego poetę.

Obecni spojrzeli, przejęci melodją, w górę. Ale artystka, skończywszy śpiew, znikła natychmiast z chóru. Dźwięk jej głosu tylko unosił się w przepojonem wonią kadzidła powietrzu, do wtóru modłom kapłanów.

Kiedy orszak pogrzebowy wychodził z kościoła, a młoda, wytworna kobieta, jadąc tramwajem tłumiła chusteczką łkanie, organy cicho rozbrzmiewały refrenem „Pieśń z oddali" — drogocenną spuściznę przedwcześnie zmarłego genjusza.

Tłum. F. M

26 pp. w wyścigu krwi i w wyścigu pracy.

ROK 1918. — PIERWSZA POMOC DANA BOHATERSKIEJ ZAŁODZE LWOWA. — NA FRONCIE BOLSZEWICKIM. — LATA WYŚCIGU PRACY.

Lwów, 8. listopada.

Nadeszła jesień 1918 roku, o której śniły i marzyły całe pokolenia, o którą modliły się tysiące ofiar w kazamatach więzień, u stóp skrzypiących szubienic i bezkresnych tajgach Syb**iru.** Pod koniec października Polska **zaczęła rwać kajdany wiekowej niewoli.**

W Piotrkowie stała załoga austrjacka, złożona z kadry 100 pp., z 517 baonu „Landsturmu" i z 612 baonu etapowego. Z mgły jesiennej wyłoniła się 1. XI. Polska Organizacja Wojskowa, oczyściwszy powiat z najeźdźców, wzmocniona gromadką oficerów i szeregowych — Polaków, **rozbroiła załogę i zlikwidowała austrjackie władze. Oficerowie i szeregowi - Polacy** skupili się razem i stworzyli 1-szy baon piechoty Piotrkowskiego Okręgu Wojskowego.

Na parę dni przed 1. XI. w powiecie piotrkowskim komendant V-go Okręgu P. O. W. kpt. Engel-Ragis zarządził mobilizację. Pod broń stanęło z górą 500 ludzi. Oddział ten przemienił się w II-gi baon piechoty pułku Piotrkowskiego Okręgu Wojskowego.

Równocześnie z wypadkami w Piotrkowie rozegrały się analogiczne zdarzenia **w Radomsku** i jego okolicy. Tu rotmistrz austrjackiej żandarmerji **Ludwikowski** przy pomocy P. O. W. i oficerów oraz szeregowych narodowości polskiej, dokonał rozbrojenia i likwidacji 15 i 16 baonu strzelców i 521 baonu etapowego. Ponieważ w oddziałach tych było stosunkowo dość dużo Polaków, przeto udało się rotmistrzowi Ludwikowskiemu sformować z nich kompletny baon piechoty, który jako **III-ci wszedł w skład pułku piechoty Piotrkowskiego Okręgu Wojskowego.**

W dniu 11. XI. pluton piechoty pod dowództwem **por. Ejmontowicza** zajął stację kolejową Koluszki, rozbrajając **600 Niemców** i zabierając sporo różnej zdobyczy. Z początkiem grudnia wydzielił pułk 9 oficerów i 500 szeregowych jako wzmocnienie dla 23 pp., odchodząc z odsieczą pod Lwów. **Była to pierwsza pomoc, dana przez pułk bohaterskiej załodze Lwowa.** W dniu 10. XI. dotychczasowy pułk piechoty Piotrkowskiego Okręgu Wojskowego otrzymał **miano 26 pułku piechoty.**

W kwietniu 1919 r. 26 pp. odjechał

na front ukraiński, a dnia 10. maja w składzie grupy „Bug" zdobył Uhnów, a następnie ofiarnie go bronił. Przydzielony do uderzeniowej grupy pułkownika Pallo, brawurowym atakiem zdobywa Żółkiew, Żełdec, Krasiczyn i Batiatycze, a w dniu 22. maja gwałtownem natarciem opanowuje klucz ukraińskich pozycyj Milatyn.

Nadszedł 1920 rok. Pułk w połowie stycznia znalazł się **na froncie bolszewickim** jako obsada pododcinka „Kościuszko" na przedmościu pod Zwiahlem. W drugiej połowie marca rozgorzały tu zacięte walki, w których **26 pp. pobił 58 dywizję bolszewicką** i zdobył na niej bogaty łup. Za swój rycerski czyn otrzymał **pochwałę w rozkazie dziennym dowódcy 2 armji.**

Dnia 12. VIII. pod Tarnowem w Ziemi lubelskiej uderzył pułk na przeważające siły bolszewickie. W tej nierównej walce wykazał pułk **swoją wartość i swoje męstwo niezłomne,** tu młody żołnierz bił się i umierał jak stary weteran; **tu żniwo śmierci było najobfitsze, a bohaterstwo pułku najwyższe.**

Dnia 11. września dokonał pułk na samochodach ciężarowych wypadu na Kowel. Sześć samochodów pancernych, 2 baterje artylerji polowej i 600 ludzi z karabinami maszynowymi 26 pp. **ruszyło** na wypad na operacyjną bazę XII. armji sowjeckiej, Kowel. Pod Górnikami napotkano silną kolumnę piechoty, którą rozbito, biorąc do niewoli 1580 jeńców i zdobywając 2 armaty. O godzinie 15.30 straż przednia pułku wpadła **do rojącego się od bolszewików Kowla,** gdzie przez 90 minut masakrowała ogniem karabinów maszynowych zaskoczonego nieprzyjaciela. Kolumna główna o godzinie 16 uderzyła na stację kolejową Kowel i po godzinnej walce opanowała ją, a następnie miasto. Straty nieprzyjaciela były ogromne. **W nasze ręce wpadło:** 2 pociągi pancerne, 2 samoloty, 13 armat, kilkanaście samochodów, setki wagonów z przeróżną zawartością, 3000 jeńców i mnóstwo wozów taborowych i koni. Był to ostatni czyn bojowy pułku przed zawieszeniem broni.

W wyścigu krwi rywalizował pułk ofiarnie z najdzielniejszymi pułkami Odrodzonej Polski.

Skończyła się wojna, 26 pp. wcielony do lwowskiej dywizji, stanął załogą we Lwowie. W bieżącym roku przystąpił pułk **do budowy stadjonu sportowego.** Zorganizowano **kasyno podoficerskie,** urządzono **świetlicę żołnierską,** wyposażono ją w radjoodbiornik, wzniesiono na cześć poległych 26 pp. **pomnik,** aby świadczył i mówił młodym żołnierzom o dniach chwały i sławy pułku, oraz aby przypominał im ich obowiązki wobec poległych kolegów i Ojczyzny.

Dziś w dziesiątą rocznicę swoich narodzin stoi **pułk z bronią u nogi, mocny i zwarty,** jak w czas znojnych bojów, gdy gromy i nawałnice biły w Polskę z wszechstron, by **na rozkaz Naczelnego Wodza stanąć w potrzebie do ponownego ofiarnego wyścigu krwi.**

Napad bandycki w Dniestrzyku

Lwów, 8. listopada.

(—) Onegdaj po północy sześciu nieznanych na razie, uzbrojonych w rewolwery sprawców, napadło na dom **Eljasza Fenika** w Dniestrzyku pow. Turka i po sterryzowaniu domowników zrabowali 100 dolarów i 1800 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dwa nieudane wiece komunistyczne
w jednym dniu we Lwowie.

POSEŁ Z ŁODZI BITTNER NIE ZNALAZŁ SŁUCHACZY. — PANIKA „KOMSOMOLCÓW" NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem zjawił się w biurach Starostwa grodzkiego poseł komunistyczny miasta Łodzi **Bittuer** i zawiadomił, iż o godz. 11. **zwołuje wiec poselski na pl. Gołuchowskich.** Władze bezpieczeństwa dla zapewnienia ładu i spokoju w tej ruchliwej okolicy wysłały silne patrole policyjne, które zajęły obserwacyjne stanowiska **dookoła pl. Gołuchowskich i pl. Solskich.**

Niewiadomo czy z powodu widoku policji, czy też wogólności z braku chętnych do słuchania p. Bittnera na apel jego **przybyło zaledwie kilkanaście osób, wobec czego p. poseł zrezygnował z wiecu i rozżalony opuścił Lwów.**

W godzinach wieczornych **grupa młokosów komunistycznych** usiłowała urządzić demonstrację na ul. Żółkiewskiej **w pobliżu Synagogi żydowskiej,** przed którą zaimprowizowano około transparentu z czerwoną płachtą zebranie, oczywiście bez zgody władz. Toteż gdy zebrani ujrzeli nadciągający oddział posterunkowych, **w popłochu rzucili się do ucieczki.** Tak więc wczoraj komunizm we Lwowie **poniósł sromotną klęskę.**

Niewierny Jurko próbował
zastrzelić żonę

KTÓRA MU ROBIŁA SŁUSZNE WYMÓWKI.

Lwów, 8. listopada.

(—) W Majdanie górnym w pow. stanisławowskim rozegrała się onegdaj **krwawa scena małżeńska.** Strażnik lasowy z Majdanu, Jurko Bodnar, od dłuższego już czasu spotykał się z wyrzutami swej małżonki Katarzyny za utrzymywanie stosunków z obcemi kobietami. Gdy onegdaj znowu żona poczęła mu robić wymówki, **Bodnar strzelił do niej z dubeltówki** i ciężko ją zranił. Po udzieleniu rannej pierwszej pomocy, pozostawiono ją w domu, zaś Bodnara pod zarzutem usiłowanego morderstwa **odstawiono do sądu.**

Pięć miljonów za ujęcie
braci bandytów.

DOSKONAŁY POŁÓW INSPEKTORA POLICJI RUMUŃSKIEJ. — SCHWYTANIE GRECKICH OPRYSZKÓW, KTÓRZY ZABIWSZY 6 ŻANDARMÓW, ZRABOWALI 15 MILJONÓW DRACHM.

Bukareszt w listopadzie.

(f) Inspektorowi policji bukareszteńskiej, Stratilescu, udał się w tych dniach świetny połów, który mu przyniósł **ładną sumkę 5 miljonów lei.** Oto władze greckie rozesłały listy gończe za parą niebezpiecznych bandytów, braćmi Jonem i Effimem Rezos, którzy do niedawna **teroryzowali północne okolice Grecji** i wymuszali okupy za wziętych do niewoli bogatych podróżnych. Tak np. za wydanie Rumuna Papaneola wymusili **aż sześć miljonów lei,** potem zagrabili transport banku państwowego Grecji, w wysokości 15 miljonów drachm, przyczem **zastrzelili szofera i sześciu żandarmów.** Z całej eskorty ocalał tylko pomocnik szofera dzięki temu, że udał nieżywego. On też podał władzom rysopis morderców. Bank Grecji wyznaczył wysoką nagrodę **dwu miljonów** drachm za ujęcie sprawców zuchwałego napadu.

Inspektor Stratilescu, dowiedziawszy się, że bracia - bandyci przekroczyli granicę rumuńską, zorganizował pościg i dopadł obu rzezimieszków w Kalarasz. Mieli oni paszporty albańskie. Jednakże w ostatniej chwili zdołali umknąć do Bułgarji i zamieszkali w mieście Warnie. Zawiadomiona policja bułgarska **aresztowała ich i wydała władzom greckim, które niewątpliwie skażą ich na śmierć.**

Sprytny inspektor Stratilescu otrzyma nagrodę w kwocie **dwu miljonów drachm,** tj. **pięć miljonów lei,** co dla obywatela rumuńskiego stanowi pokaźny majątek.

Z sali koncertowej.

Koncert wiolonczelisty Gaspara Cassada.

Lwów, 8. listopada.

Krytyka zagraniczna zalicza Cassada, b. ucznia i następcę Casalsa, do olśniewających zjawisk, do fenomenów na polu wirtuozowstwa wiolonczelowego. I słusznie. Ktokolwiek uczestniczy w jego produkcjach — znawca czy laik — doznaje bowiem wrażeń jakoby należących już do świata metafizycznego i przyznać musi, że o tak przedziwnie pięknych odcieniach, barwach i metamorfozach tonu wiolonczelowego nigdy nie marzył. A pozatem: eteryczna lekkość tonu towarzysząca wszelkim komplikacjom technicznym, idealna jego czystość i do serca przemawiająca słodycz, a gdy ma być mowa o intelektualnych zaletach gry: poetyczne przejęcie się interpretacjami, wysoki smak artystyczny i imponująca stylowość w ujęciu dzieł klasycznych. Więc ostatecznie: Zespolenie wszystkich możliwych zalet, mogących się wyłonić z muzykalności, talentu, namiętnego ukochania sztuki i wydoskonalenia technicznego. Wielki i potężnie działający artym odtwórczy.

Artystyczne w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa popisy Cassada, jego sposób gry i cała nawet tenue koncertanta przy wiolonczeli żywo przypominają słuchaczom mistrza Casalsa. Nie brak nawet tej charakterystycznej nawyczki, którą zauważyliśmy u Nestora wirtuozów wiolonczelowych. Casals gra z zamkniętemi oczami i Cassado czyni to samo, tylko że pierwszy z nich wygląda jak ociemniały starzec, a drugi jak rozmarzony i piękny młodzieniec w transie zachwytów...

Onegdajszy recital wiolonczelowy był śliczny, a nastrój publiczności entuzjastyczny nie opadł ani na chwilę. Pamiętny ten dla słuchaczów wieczór rozpoczęły produkcje sonatowe (afisz zapowiadał dzieła Griega i Locatelli'ego), poczem wykonał koncertant — również z współudziałem doskonałej pianistki p. Giulietty de Mendelssohn-Gordigiani — szereg utworów klasycznych i kilka własnych kompozycyj. Z tych ostatnich wysunęła się dzięki swej melodyjności, sprytnej inwencji i zarazem porywająco pięknej interpretacji Serenada na pierwszy plan. Cassada „Dause du diable vert" nazwać można również utworem niepozbawionym oryginalnej do pewnego stopnia pomysłowości, jakkolwiek mącą nieraz jego przejrzystość śmiałe gdzieniegdzie, a nie zawsze ponętne i naciągnięte do maniery modernistycznej zwroty harmonizacji.

Onegdajszy program słynnego wirtuoza — interesujący a krótki — pozostawiał słuchaczom na punkcie swych rozmiarów niejedno do życzenia, a brawura i artyzm wykonawczy spotęgowały ilość oklasków i próśb o dodatki nadobowiązkowe. Cassado odegrał jeszcze nokturn Chopina (Esdur), mazurka Poppera i czarujące Allegretto). (O ile pamięć sprawozdawcy nie zawodzi — utwór Schuberta). Dyskretny i artystyczny akompanjament pani Mendelssohn - Gordigiani przyczynił się rzetelnie do podwojenia sukcesów wtorkowego wieczoru.

Sala Polsk. Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi.

Fr. Neuhauser.

Mimochodem.

NIE TĘDY DROGA.

Lwów, 9 listopada.

Jedna z najpoważniejszych we Lwowie firm handlowych otrzymała onegdaj następującą pocztówkę:

„Jeżeli nie usuniecie z wystawy zagranicznych artykułów, rozbijemy szybę wystawową. — Kółko młodzieży patrjotycznej".

Krótko i dosadnie.

Wiemy, o co temu „Kółku", prawdopodobnie posiadającemu statut jeszcze nie zalegalizowany, chodzi. Cel jest słuszny, ale środek całkiem niewłaściwy. Bo przypuśćmy, że ów kupiec, „przekonany" obawą o szybę, wartości kilkuset dolarów, istotnie usunie ze swej wystawy towar zagraniczny. Co z tego wyniknie? Oto, że klientela bądź żądać będzie towarów obcych, nieuwidocznionych na wystawie, albo też uda się do pierwszej firmy konkurencyjnej, która bądź „ostrzeżenia" nie dostała, bądź też szczęśliwym zbiegiem okoliczności ma szybę, której całość można zaryzykować.

Droga do samowystarczalności gospodarczej prowadzi przez propagandę jej wśród konsumenta, a nie przez straszenie kupców, którzy to posiadają, czego żąda publiczność. I jeszcze jedno: do celów pozytywnych zdąża się środkami pozytywnymi. Posługiwanie się takiemi pocztówkami tylko obniża ideę, co autorowie — po przemyśleniu sprawy — napewno sami zrozumieją.

Nowa afera a la Windischgraetz.

RUMUNJA ZASYPANA FAŁSZYWEMI BANKNOTAMI PO 1000 LEI. — PODEJRZANE TRANSAKCJE ZBOŻOWE WŁAŚCICIELA DÓBR. — WYKRYCIE SKŁADNICY FALSYFIKATÓW W JEGO MIESZKANIU. — CZY TO WĘGIERSKA ROBOTA?

Bukareszt w listopadzie.

(f) W Rumunji w ostatnich czasach zaczęły krążyć **fałszywe banknoty 1000 - lejowe.** Pojawiły się one naprzód w mieście Craiova. Przypuszczano początkowo, że falsyfikaty te są pochodzenia węgierskiego, a ich wyrób stanowi coś w rodzaju słynnej afery Windischgraetza i zmierza do podkopania waluty rumuńskiej.

Tajna policja zdołała jednak wykryć, że falsyfikaty są wyrobu krajowego. Stwierdzono, że młody właściciel dóbr, Simion Roszka, przy kilku wypłatach umieścił wśród prawdziwych — fałszywe banknoty 1000-lejowe. Poddano go inwigilacji. Okazało się, że Roszka korzystając z naiwności okolicznych chłopów, wtykał im owe bank noty, płacąc za zboże. Zwrócił też uwagę fakt, że Roszka, mimo panującego obecnie kryzysu gotówkowego, spłacił weksle na znaczne sumy i wogóle miał moc gotówki. — Wreszcie skonstatowali wywiadowcy, że sprzedawał on zboże niżej ceny rynkowej, a kupował nowe za fałszywe banknoty. Ze sprzedaży uzyskiwał walutę dobrą, przy zakupnie — pozbywał się fałszywej. W jednem tylko miasteczku Bailesztl ulokował w ten sposób 1000 fałszywych banknotów, czyli miljon lei.

Po zebraniu tych dowodów winy, Roszkę aresztowano. Znaleziono przy nim falsyfikatów **na kwotę 2 miljonów lei.**

Rewizja w jego mieszkaniu wykryła niby małą ekspozyturę rumuńskiej „Banca Nationala" — mnóstwo **elegancko banderolowanych paczek nowiutkich banknotów po 1000 lei.**

Jako spólnika ujęto drugiego handlarza zbożem, nazwiskiem Florea Russu. Obaj oni odbywali częste wycieczki automobilowe do Temeszwaru, gdzie miewali schadzki z podejrzanymi osobnikami, narodowości węgierskiej — coby świadczyło, że przecież przypuszczenie o **węgierskiem pochodzeniu falsyfikatów jest słuszne.**

Wskutek wykrycia tej afery, w całej Rumunji banknoty 1000-lejowe są obecnie przedmiotem ogólnej nieufności. Kupcy, kasy itp. wprost odmawiają przyjmowania tysiączek.

II. Zjazd b. więźniów ideowych
z lat 1914-1921.

UPAMIĘTNIENIE MARTYROLOGJI TYCH, KTÓRZY SPEŁNILI OBOWIĄZEK WZGLĘDEM OJCZYZNY.

Warszawa, 8. listopada.

Przed kilku dniami odbyło się w **Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych** posiedzenie **Prezydjum Komitetu Organizacyjnego Zjazdu b. więźniów** ideowych z lat 1914—1921 pod przewodnictwem **gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, z udziałem gen. Orlicz-Dreszera, gen. bryg. dra Romana Góreckiego, pułk. dra Kołłątaja-Srzednickiego oraz innych członków Prezydjum.**

Na posiedzeniu tem uchwalono zwołać w Warszawie na dzień 10. listopada 1928 r. **II-gi zjazd b. więźniów ideowych** z lat 1914—1921; celem tego zjazdu, który odbędzie się w dziesięcioleciu odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, jest po zdobyciu Polski Niepodległej utrwalenie Jej nie podległości oraz uczczenie związanej z tem ściśle dziesiątej rocznicy **powrotu z więzienia Magdeburskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego,** jak również upamiętnienie martyrologji tych wszystkich, którzy należycie spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny — kosztem straty własnej wolności.

Szczegółowy program zjazdu ukaże się w najbliższych dniach w prasie codziennej i ogłoszony zostanie przez radjo.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

Tarnopol, w listopadzie.

(t) **Z Towarzystwa Szkoły Ludowej.** Z końcem października br. odbył się zjazd delegatów tarnopolskiego Związku Okręgowego T. S. L. pod przewodnictwem p. dyrektora Kirchnera, jako prezesa Okr. Związku. Na zjeździe omawiane były wszystkie ważne sprawy dotyczące działalności T. S. L. Omawiano również sprawę wykładów po wsiach z działu naukowego i przeznaczono dla nich tygodniowo 45 godzin wykładów dla całego okręgu. Z ramienia Zarządu Głównego Sekcji Wschodniej we Lwowie brał udział p. Bajorek.

Związek Obrońców Ojczyzny został onegdaj założony przez przedstawicieli Związków oficerów rezerwy, legjonistów, inwalidów wojennych, P. O. W. i t. d. Postanowiono założyć federacje Związku po wszystkich powiatach województwa tarnopolskiego. Wybrano Wydział: przew. Zygmunt Tapkowski, członkowie: Adam Kopetschny, Al. Pichut, Wł. Przytocki, St. Szaper i Ant. Zator.

„Raz a dobrze!" Pod powyższem hasłem zjeżdżają do nas artyści Teatru „Perskie Oko" w dniu 7. listopada br. do Sali Sokoła. Zapowiedziane są występy pp. Kamińskiej, Betcherównej, Rentgena, Koszutskich i innych.

Rabunek. Na drodze między wsiami Kętny a Sokołówką w powiecie złoczowskim napadł na gospodarza ze Sokołówki Tymka Byłeja niejaki Stefan Dominik Kołodka (lat 35), przy użyciu broni palnej zrabował 221 zł. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku, zaś rannego w twarz Byłeja odwieziono do szpitala. Policja zarządziła pościg.

Ze sportu.

Zapasy atletów.

Lwów, 9 listopada.

We wtorek przed rozpoczęciem **walk Pooschoff, powitany oklaskami,** zwrócił się do stołu sędziowskiego, komunikując, iż po onegdajszym wypadku czuje się o tyle silnym, **że może walczyć.** Równocześnie prosił, by do pierwszej walki stanął ze Sztekkerem. Publiczność przyjęła to nową salwą oklasków.

Brutalny Karsch w 7 min. nelsonem zdławił Ferystanoffa. Starcie Garkawieńki z Pineckim po 25 min. bez rezultatu. Bryła w 18 min. pokonał Prohaskę.

Mistrz Polski odniósł świetny sukces, kładąc w 38 min. niepokonanego jeszcze w tym turnieju **Niemca Koehlera.**

Dziś (w czwartek) walczą: Bryła — Ferystanoff, Garkawienko — Karsch, decydująca Pinecki—Koehler i wznowienie sensacyjnej walki **Sztekkera z Pooschoffem,** która wyjaśni pierwszeństwo do czołowego miejsca w turnieju.

Na marginesie.

TRUMNY DLA ŁAKNĄCYCH ŻYCIA KOLEJARZY.
(Prawdziwa anegdota).

Lwów, 8 listopada.

Wśród urzędników pewnej Dyrekcji kolejowej zapanowało od kilku dni przyjemne i pełne nadziei ożywienie. Rozeszła się błoga wiadomość, że nareszcie najbliższe dni przyniosą tak pożądane rozstrzygnięcie sprawy dodatku jednorazowego, mającego być tym cukierkiem wetkniętym dziecku do buzi, aby się uspokoiło, w oczekiwaniu na solidny i pożywny posiłek.

Na temat wysokości i terminu wypłaty owego dodatku toczyły się nader ożywione rozmowy. Układano już z góry plany racjonalnego zużytkowania tej manny, tak niespodzianie spadłej z ministerjalnego nieba. To też gdy wszedł z uroczystą miną pan radca Okólnicki z prezydjum, trzymając z namaszczeniem jakieś urzędowe pismo w ręku, momentalnie utworzył się dokoła niego istny zator rozgorączkowanych kolegów. Padały nerwowe pytania:

— A więc? Ile? Kiedy? Gadaj! Z potrąceniami, czy bez? Gadaj!

Pan Okólnicki rzuciwszy na rozwrzeszczany tłum osobliwe spojrzenie, rozwinął niewielką kartkę papieru i zaczął czytać grobowym głosem:

„Okólnik
do wszystkich Wydziałów dyrekcyjnych i urzędów tut. okręgu.

Przypomina się zarządzenie dyrekcji, ogłoszone okólnikiem nr. 44213 II. z dnia 24. lipca 1925 r. dotyczące wydawania trumien dla pracowników kolejowych, względnie ich rodzin, z tem nadmienieniem, że podania nie zaopatrzone w klauzulę, przewidzianą powyższym okólnikiem, nie będą zupełnie rozpatrywane i uwzględniane."

(Podpis).

Pan Okólnicki skończył czytać. W zgromadzonych jakby piorun trzasł. Z otwartemi nieprzytomnie ustami, wybałuszonemi w obłędnej ekstazie oczyma, wyglądali, niby owi nieboszczycy, którzy mają za chwilę znaleźć się w trumnach, dostarczonych przez skarb państwa na podstawie okólnika z 24. lipca 1925.

Dopiero po dłuższej chwili nastąpiła reakcja. Oczy zaczęły się mrużyć, usta parskać, a brzuchy dygotać w niepohamowanym, satanicznym napadzie żywiołowego śmiechu. Padały spazmatyczne okrzyki:

— Ha, naści dodatek!

— Memento mori!

— Pamiętają o naszych potrzebach, nawet tych — ostatnich!

A jakiś znawca wierszyków Boy'a nucił pod nosem:

„Kiedyś taki rozumny,
Włazże do trumny!..."

O dodatku (na życie) już tego dnia nie mówiono więcej w owej dyrekcji kolejowej...

—o—

Książę i służąca.

Małżeństwo wytwornego arystokraty z piękną dziewczyną z ludu.

Monachjum, w listopadzie.

(=). Monachjum ma nielada sensację. Znany tutaj w kołach towarzyskich wytworny arystokrata, **ks. von Leuchtenberg,** poślubił onegdaj służącą pewnej fryzjerki, **Ellę Müller.**

Ks. v. Leuchtenberg liczy 32 lat, jest bratankiem tego księcia, w którego zamku bawiła przez dłuższy czas **rzekoma córka cara Anastazja.** Książę był dawniej rotmistrzem w pułku gwardji przybocznej cara. Studjował przedtem w Monachjum i wystąpił tam kilkakrotnie **jako dyrygent.** Należy dodać, iż Ella Müller jest to dziewczyna o **fascynującej wprost i niezwykłej piękności.**

—o—

Samobójstwo młodocianej pary

Oboje mieli po 18 lat. — Fatalne skutki przedwczesnej namiętności.

Berlin, w listopadzie.

(=) Wielkie wrażenie wywarło tutaj samobójstwo 18-letniego ucznia gimn., **Eryka Krampfnera,** oraz również 18-letniej, **Stefanji Weinbergerówny.** Młodzi udali się wieczorem do parku miejskiego. Tutaj Krampfner zastrzelił towarzyszkę, poczem sam **odebrał sobie życie.**

Młodzi pozostawili **wspólny list pożegnalny,** skierowany do matki Eryka. Oświadczyli w nim, że kochali się bardzo, a wobec tego, że rodzice **nie chcieli im pozwolić na ten związek,** zdecydowali się na wspólne pożegnanie życia.

—o—

Zakaz bicia w dzwony cerkiewne

Moskwa, w listopadzie.

Do jakich „pomysłów" dochodzi władza bolszewicka, świadczy następujący fakt. Oto, jak wiadomo, w Sowjetach kościoły wszystkich wyznań **stanowią własność państwową,** którą rząd **wydzierżawia** za określoną opłatą związkom wyznaniowym. Obecnie, w związku z wznowieniem umów na dzierżawę cerkwi, wysunął rząd nowy warunek — **a to zakaz uderzania w dzwony w czasie służby cerkiewnej.** Zakaz umotywowano tem, że uderzanie w dzwony **przeszkadza pracy wzgl. wypoczynkowi robotników** w lokalach, przeznaczonych dla **„zdrowych rozrywek".**

Ogół ludności przyjął tę innowację bolszewicką jako nową represję przeciwko **wierzym.**

KRONIKA

8 Listopada Czwartek Bohdana, Bogom.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 8. listopada o godz. 7.30 „Cyrulik Sewilski". Gość. występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Piotra Rajczewa.

Piątek, 9. listopada o godz. 3-ciej „Damy i Huzary", przedstawienie dla załogi.

Piątek, 9. listopada o godz. 7.30 „Dziękuję za służbę".

Sobota, 10. listopada o godz. 3.30 „Damy i Huzary", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 10. listopada o godz. 7.30 „Lakme". Gość. występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

*

Teatr Wielki. Dzisiejsze przedstawienie opery komicznej Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" wzbudziło ogólne zanteresowanie wśród sfer muzykalnych, ze względu na doskonałą reprezentację artystyczno-wokalną tej prześlicznej opery. Obok świetnej śpiewaczki koloraturowej, primadonny opery warszawskiej, Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Piotra Rajczewa, którego występy zostały przyjęte wprost entuzjastycznie, wystąpią pp. Hinglerówna, Cyganik, Tarnawski i Tokarski w głównych partjach. Przy pulpicie kapelmistrz Józef Lehrer.

W dzisiejszem przedstawieniu „Cyrulika Sewilskiego" partję Bartola wykona p. Stanisław Tokarski, artysta opery warszawskiej.

„Dziękuje za służbę", świetna nowość komedjowa Wł. Perzyńskiego, ukaże się jutro na scenie Teatru Wielkiego po raz trzeci. Komedja ta, grana obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Teatrze Narodowym w Warszawie, otrzymała na scenie lwowskiej pierwszorzędną reprezentację w osobach pp. Jarkowskiej, Jerzmanowskiej, Rasińskiego, Strachockiego i Szyndlera w głównych rolach. Reżyserja Janusza Strachockiego.

„Damy i huzary", znakomitą, pełną humoru komedję Al. hr. Fredry, wznawia Teatr Wielki na dnie uroczyste Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej. Komedja ta grana będzie w piątek o godz. 3-ciej popołudniu wyłącznie dla żołnierzy, w sobotę o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej, w niedzielę o godz. 12-tej w południe dla ogółu, jako przedstawienie popularne i o godz. 7-mej wieczorem w Zamarstynowie w sali gminnej.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 8-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Piątek, 9-go g. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Występ Malickiej i Węgierko.

*

Dziś ostatni tani dzień w Teatrze Małym. Jest to jedyna okazja zobaczenia dowcipnej komedji R. Bracco „Prawdziwa Miłość" z występem uroczej pary gości warszawskich Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko po cenach znacznie zniżonych. Jutro i w dnie następne „Powrót do grzechu" w wykonaniu zespołu Teatru Małego z piękną Malicką, nieporównanym Węgierko, oraz dyr. Czarnowskim w rolach głównych. Świetna ta komedja Kiedrzyńskiego zdjęta była na parę dni z afisza z powodu nagłego wyjazdu dyr. Czarnowskiego.

*

Teatr amerykański we Lwowie. Na gościnne występy do Lwowa zjechał do Domu Narodnego teatr żyd.-amerykański pod wodzą doskonałej aktorki Betti König. W zespole biorą udział artyści państw. Teatru w Rydze, artyści „Scali" i in. Teatr p. König wyposażony we własne dekoracje, orkiestrę i wyszkolony balet rozpoczyna w piątek swe występy wyśmienitą operetką pt. „Syberyjskie wesele". Początek o godz. 8.15. Zniżki ważne do nabycia u dra Münzera, Krasickich 10. (w dnie powszednie 30 proc., w sobotę i niedzielę 20 proc.).

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Piątek 9. listopada: Koncert symfoniczny ku uczczeniu setnej rocznicy Fr. Schuberta. 9235-3

Lwów i Podkarpacie uzyskają *tani opał.*

PRZEPROWADZENIE GAZU RUROCIĄGAMI Z DASZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) W kołach rządowych rozważany jest projekt **połączenia rurociągami Zagłębia Bitkowskiego z okręgiem** Daszawy, gdzie w ostatnich czasach dowiercono się wielkich ilości **gazu ziemnego.** Projektowane jest utworzenie specjalnego towarzystwa z udziałem kilku miast i rządu. Zrealizowanie tego planu **wymaga 3 milj. zł.**

Po przeprowadzeniu rurociągów **szereg miast a m. i. Lwów uzyska bardzo tani środek opałowy i świetl**ny zarówno dla celów komunalnych jak i przemysłowych. Projekt przewiduje ponadto doprowadzenie rurociągów do **okręgu krośnieńsko-jasielskiego.** W ten sposób wielki szmat ziemi Podkarpacia **otrzyma tani opał.**

Koncesja na przeprowadzenie rurociągów będzie udzielona przez rząd, a po upływie pewnego okresu przedsiębiorstwo to **przejdzie na własność państwa.**

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 13. listopada: Leopold Muenzer. — I. Popularny wieczór Arcydzieł fortepianowych. 9267-7

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Mozżuchin jako Prezydent.
AVENUE: „Zaczarowany Młyn".
CASINO: „Mężczyzna z przeszłością".
GRAŻYNA: „Syn Szejka".
KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge".
LEW: „Dzikuska".
LUNA: „Iwonka".
MARYSIEŃKA: „Dramat w Moulin Rouge".
UCIECHA: „Białe noce".
OAZA: „Titanik".
PAŁACE: „Anioł Ulicy"
PASAŻ: Buck Jones.

—o—

Ku uczczeniu 10. rocznicy Odrodzenia Państwa urządza Mieszczańskie Towarz. Strzeleckie w niedzielę 11. bm. przy ul. Kurkowej l. 23 a, Uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowie prof. dr. Marceli Chlamtacz. W części muzykalno-wokalnej przyrzekli łaskawy współudział: Lwow. Tow. śpiew. „Echo-Macierz" pp. Wiktorja Pastówna-Leszczyńska, Ida Danek, Fr. Niewczykówna, Józefa Szpaczyńska, Karolina Kurzbauerowa, Fr. Bedlewicz Henryk Kurzbauer i Jan Turkowski. Początek o 7 wieczór. Wstęp wolny za zaproszeniami, które można otrzymać u firmy Czernicki-Olszewski, ul. Rutowskiego 2.

Uroczysty Obchód 10-lecia Niepodległośc Polski urządza Katolicki Związek Polek dn 9 bm. o godz. 5 wieczorem w lokalu KZK przy ul. Rutowskiego 13. Wstęp wolny dla członków Związku i zaproszonych gości.

Dziesięciolecie Niepodległości Polsk' Organizacja nar. IV., Liga Katolicka, Koło T. S. L. im. Wyspiańskiego i Koło Młodzieży Polskiej urządzają wspólnie dnia 11. listopada br. o godz. 7-ej wiecz. w sali gimn. szkoły m. im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Dziesięciolecia Ojczyzny. Zamiast wstępu, dobrowolne datki na cele wymienionych towarzystw.

Do Obrońców Lwowa, wyjeżdżających na Obchód 10-lecia do Warszawy. Imienne „zaświadczenia" uprawniające do jazdy pociągiem nadzw. do Warszawy wydawać będzie Z. O. L. we czwartek i piątek 8. i 9. bm. od 17—21-ej. Wobec braku dostatecznej ilości tych „Zaświadczeń", będzie Związek kierował się kolejnością zgłoszeń. Odjazd ze Lwowa w nocy z piątku na sobotę, godz. 0.40. Zbiórka na dworcu gł. na peronie w piątek godz. 23.30 w nocy. Byłoby wskazanem, by Obrońcy-kolejarze, mając wolne karty jazdy, odjeżdżali ze Lwowa zwyczajnemi pociągami. Celem uzyskania bezpłatnych kwater mają się oni zaopatrzyć w potwierdzenie Związku, że jadą jako Obrońcy Lwowa. W Warszawie mają się zgłosić przy pociągu nadzwyczajnym (przychodzi na dworzec Warszawa-Wschód 17.15 popoł.). Wszyscy odjeżdżający mają mieć na wierzchniem odzieniu swoje odznaczenia i ordery, nadto muszą wziąć ręcznik, mydło, szczotkę, szklankę lub kubek, nóż, łyżkę i widelec. Dla tych, którzy nie będą korzystać ze wspólnych kwater, podaje się, że zbiórkę Związków wyznaczono na Mokotowskiem polu wyścigowem w niedzielę godz. 8.30 rano.

Protektorat nad budową pomnika T. Kościuszki objęli najwyżsi dostojnicy państwa. Młodzież polska w Tow. imienia Kościuszki, postanowiła uwiecznić cześć dla swego patrona przez wybudowanie mu pomnika, który będzie równocześnie symbolem niepodległości i męstwa Wschodnich Kresów Polski. Protektorat nad budową pomnika we Lwowie objęli najwyżsi dostojnicy: Prezydent Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski.

Teatr żołnierski 19. pp. „O. L." urządza 11. bm. o godz. 18-tej w Świetlicy pułkowej na Cytadeli przedstawienie p. t. „Gwiazda Syberji", dramat na tle politycznem z roku 1854. Bliższe szczegóły na afiszach.

Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że w piątek 9. bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Izby konferencja, celem zastanowienia się nad możnością i sposobami skierowania działalności Ligi Pomocy Przemysłowej w kierunku propagandy popierania wyrobów krajowych.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 13. bm. o godz. 6 popoł. w Pracowni Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Abraham przedstawi pracę ks. Wyszyńskiego p. t. „Sprawa dziesięciu w Polsce w XIV. w." 2) Czł. prof. Dąbkowski przedstawi referat dra Koranyiego „O zjeździe historycznym w Oslo".

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Twa Walki z Gruźlicą odbędzie się w poniedziałek dnia 12. listopada 1928 o godz. 7. wiecz. w gmachu Polikliniki przy ul. Lindego l. 5. z porządkiem dziennym: „Sprawy finansowe Towarzystwa". W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7.30 wiecz. bez względu na ilość uczestników Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Nowy zarząd „Echa-Macierzy" ukonstytuował się jak następuje: Prezes Joszt Feliks, wiceprezes Usarz Fr., dyrektor art. Rangl J., dyrygent Decowski M., sekretarz Kadlec A., skarbnik Preidl Br., bibljotekarz Szczurawski J. i Freyberger K., gospodarz dr. Sołtysik J., Belohlavek G., Sernicki R. i Wronka M.; komisja rewizyjna: Cwikłowski M., Janowski L. i Link K. sen.; delegaci do Związku Tow. śpiew. Rangl J., dr. Schmidt St.

Związek Zawodowy naucz. polsk. szkół średnich 9. bm. zwołuje dla uczczenia dziesięciolecia Odrodzenia Polski uroczyste zebranie członków Oddziału lwowskiego w gimn. I., ul. Kubali 2., o pół do 8 wiecz. Przemówienie wygłosi prof. Żypowski.

Z żałobnej karty. Przedwczoraj zmarł w naszem mieście w 83 r. życia Ludwik Gajewski uczestnik powst. w r. 1863. Pogrzeb zmarłego powstańca odbędzie się dziś d. 8. bm. o godz. 3.30 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie mieszczą się również groby powstańców.

Zmarli we Lwowie. Leizor Schwarz l. 72, Schneidla Kordman l. 60, Wincenty Zajączkowski l. 59, Juda Weissbart l. 51, Teresa Jeż l. 54, Kazimierz Kramarzewski l. 70, Ludwik Stachiewicz l. 68, Salomea Drwęska l. 46, Władysław Pietrzycki l. 21, Włodzimierz Turtak l. 16, Joanna Połańska l. 70, Konstanty Orluta l. 58, Marja Popielnik l. 35, Rozalja Dorek l. 30, Marjanna Rewin l. 76, Stanisława Niedźwiecka l. 23, Marja Sech l. 42, Jan Dąbrowski l. 31, Katarzyna Szufra l. 60, Marcela Krasucka l. 78, Ksawera Müller l. 64, Alfred Bauer l. 53, Rozalja Seperowa l. 64, Stanisław Buc l. 18, Kazimiera Sawicka l. 65, Helena Hordyjewska l. 30, dr. Herman Finkiel l. 64, Helena Lisiecka l. 60, Agnieszka Mięttus l. 27, Mechel Kornblüt l. 62, Joanna Haber l. 63, Róża Better l. 53, Lea Ratt l. 73, Samuel Szternberg l. 61, Leon Heistein l. 70, Władysław Kawalek l. 22, Grzegorz Dybka l. 23, Józef Raczyński l. 22, Piotr Nowak l. 26, Wawrzyniec Garbicz l. 22, Jan Burak l. 27, Antoni Stachera l. 26, Regina Tataczyńska l. 24, Gustaw Töck l. 53, Kazimiera Gustowiczowa l. 49, Jan Kaszczyj l. 49, Helena Pogonowska l. 67, Franciszka Kociołek l. 74, Marja Wyszyńska l. 28, Darja Sawczuk l. 26, Marja Kwiecińska l. 67, Irena Zarzycka l. 19, Feiga Fuchs l. 43, Lina Gottlieb l. 70, Izrael Korkes l. 43.

Cały elegancki Lwów, bawi się obecnie w kabarecie i barze „Belmont" przy ul. Kościuszki 1. Ruchliwa dyrekcja w osobach p. Zimmermana i Parnasa przy czynnym współudziale zdolnego kierownika artystycznego p. Alfreda Mellera, zaangażowała szereg świetnych sił, tak, że kabaret w Belmoncie jest obecnie najlepszym we Lwowie. Zresztą nazwiska wykonawców mówią same za siebie. Więc Miecio Mirski, oddawna ulubieniec Lwowa, po dwuletniej nieobecności w naszem mieście znów rozśmiesza do łez widzów, rozkoszna Wacia Morawska, duet Stanisławskich, kwartet Faworyt. Z całej falangi świetnych tancerek na plan pierwszy wybija się urocza młodziutka Pola Simiraldo, która dzięki swej urodzie i osobistemu wdziękowi, podbija wszystkie serca męskie. Druga część programu odbywa się w elegancko urządzonym radiobarze, gdzie przy lampce perlistego wina spędzić można kilka przyjemnych godzin.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Franciszka Iwanowska, zam. przy ul. Torosiewicza 13., doniosła policji, że nieznani sprawcy po włamaniu się do jej mieszkania skradli garderobę wartości 700 zł.

(—) **Aresztowani przed popełnieniem włamania.** Na ul. Starozakonnej posterunkowy Gembarzewski przytrzymał wczoraj Marjana Kasprzaka, Aleksandra Sołtysa i Rudolfa Wiśniowskiego w chwili, jak naradzali się nad dokonaniem włamania do jednego ze sklepów. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nich łom, latarkę elektryczną, browning i wszystkie te rzeczy zakwestjonowano.

(—) **Ulotnił się z wekslem i gotówką.** Budowniczy Marjan Kowalski wysłał wczoraj pomocnika murarskiego Mikołaja Marczyszyna z wekslem opiewającym na 1.000 zł. oraz gotówką 110 zł. na prolongowanie tego weksla do centralnej Kasy Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej. Marczyszyn więcej nie wrócił, wobec czego zachodzi podejrzenie, że sprzeniewierzył on i weksel i pieniądze.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mendla Wagnera za usiłowane włamanie się do mieszkania przy ul. Kopernika 28., Wandę Sołtys za kradzież bluzki na szkodę Salomei Rratner, oraz St. Goszkowskiego i St. Masztalerza, których przytrzymano w chwili, gdy wynosili łup z piwnicy realności przy ul. Gródeckiej 131.

(—) **Ofiara zagadkowego strzału.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Juljana Zebelę, rzeźnika, którego nieznany sprawca postrzelił z karabinu na drodze między Dawidowem a Sichowem.

(—) **Podrzutek przy ul. Piekarskiej.** Wczoraj w bramie realności przy ul. Piekarskiej 37., kobieta nieznanego nazwiska podrzuciła dziecko płci żeńskiej, a sama zbiegła.

(—) **Niebezpieczny zięć.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Stanisława Wereszczyńskiego, zam. przy ul. Źródlanej 52., który odgrażał się swemu teściowi Bazylemu Gule, że go zabije nożem.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji

—o—

Z kraju.

Ustąpienie naczelnika urzędu śledczego w Warszawie. W najbliższym czasie ustępuje ze stanowiska naczelnika urzędu śledczego kierownik policji politycznej kom. Suchenek. Następcą jego ma być ppułk. żandermerji Piątkowski, dotychczasowy komendant żandarmerji przy M. S. Wojsk.

Tragiczny wypadek w Warszawie. Wczoraj pociąg osobowy kolejki Jabłonna-Karczew najechał na platformę parokonną, wyjeżdżającą z bramy domu przy ul. Grochowskiej nr. 86. Wskutek najechania woźnica platformy dostał się pod koła i poniósł śmierć.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Helena P. Rzecz ładna, lecz tym razem nie skorzystamy.

Życie gospodarcze.

Znaczenie nadwyżki importu towarów.

BILANS PŁATNICZY. — RUCH WALUT A OBROTY TOWAROWE. — IMPORT INWESTYCYJNY I PRODUKCYJNY.

Lwów 9. listopada.

W dalszym ciągu swych wysoce interesujących wywodów na temat „Znaczenie nadwyżki importu towarów", które w sferach fachowych wywołały powszechne zainteresowanie, pisze nam prof. Edwin Hauswald co następuje:

Uwaga dobrych dyrektorów banków musi być natomiast zwrócona na inne zestawienie statystyczne, zwane może nie całkiem właściwie **bilansem płatniczym,** które już nie zawiera zasadniczego błędu, jaki wytknąłem w zastarzałem pojęciu i nazwaniu bilansu handlowego, ale jest zestawieniem trudnem do zupełnego ujęcia. Dla przykładu wspomnę, że w ostatnim bilansie płatniczym Niemiec za rok 1927 nie można było jeszcze statystycznie ująć **„drobnostki" 2660 miljonów marek, czyli 5700 miljonów nowych złotych,** w dziale wypłat gotówkowych i kredytów prywatnych, mimo, że kwota ta istnieć musiała, bo odpowiadająca jej wartość **różnych importowanych towarów** już jest **w posiadaniu firm tamtejszych!**

Po pojawieniu się mego pierwszego artykułu w sprawie zagranicznej wymiany towarowej dowiedziałem się o kilku spostrzeżeniach wybitnych ekonomistów lub finansistów co do rozbieżności między **ruchem walut w Banku Polskim, a spółczesnemi obrotami towarowemi z zagranicą.** Prof. Krzyżanowski (Kraków) zauważył, że roczna wartość importu począwszy od 1. sierpnia 1927 roku była o **800** miljonów złotych (t. zn. 475 milj. franków zł.) **większa od wartości eksportu,** podczas gdy ilość walut zagranicznych w Banku Polskim zmalała w tym samym okresie zaledwie **o 112 miljonów złotych.** Prezes Banku, dr. Górecki, zaznaczył, że w półrocznym okresie 1928 roku **nadwyżka importu** wynosiła **570** miljonów n. zł., podczas gdy stan walut i dewiz w Banku Polskim obniżył się wtedy tylko o 1/12 część tej sumy, czyli o 48 miljonów zł. Dwie ostatnie dekady października br. dały nawet **zwiększenie się zapasu dewiz o parę miljonów.**

Obroty walut i dewiz w bankach zależą nietylko od zobowiązań, wynikających z obrotu towarowego, ale także od wielu inych wpływów i wydatków, które dla przypomnienia przytaczam: Z jednej strony mamy bowiem **dopływ walut w postaci pożyczek zagranicznych, przesyłek pieniężnych** między temi też od emigrantów, **odsetki** od posiadanych u nas udziałów i papierów wartościowych, dochody z **przewozu** towarów zagranicznych, **z pobytu cudzoziemców w Polsce i t. d. W wydatkach** zaś mamy **procenty od długów, raty na różne odszkodowania, wydatki na utrzymanie wielkiego aparatu dyplomatycznego, na polską dyrekcję kolei w Gdańsku, na kosztowne biura i zjazdy Ligi państw w Genewie,** kwoty wydane zagranicą przez osoby przynależne do nas, kredyty udzielone zagranicznym firmom itd.

Nadto zauważyć trzeba, że gdyby nie **forsowne tempo** zakładania **nowych fabryk i urządzeń technicznych,** z których część nie zdoła się utrzymać bez dalszych subwencyj, toby Polska nie miała wogóle **żadnej nadwyżki importu,** gdyż z powodu ubóstwa ludności, mieszkającej **poza Warszawą i Śląskiem** mało kto może sobie pozwolić na kupowanie lepszych towarów, obciążonych nadto wygórowanym **podatkiem celnym.**

Na wyjaśnienie zasługuje jeszcze często napotykane twierdzenie, że szczególną szkodę finansową wyrządzają nam **artykuły spożywcze, ulegające prędkiej konsumcji.** Pogląd taki nie jest uzasadniony dlatego, że koszty takiego importu odbijałyby się na bilansie płatniczym tylko wtedy, gdyby odnosiły się **do długookresowego kredytu.** Tymczasem zagraniczni dostawcy nie są tak naiwni, by udzielali naszym kupcom kredytów na towary szybko ulegające spożyciu lub zepsuciu, bo naraziliby się zwykle na ciężkie straty. W następstwie tego koszt takiego importu musi być z natury rzeczy zawsze **pokryty równoczesnym eksportem,** alboteż **zapłatą w gotówce** lub krótkookresowym wekslem. Natomiast wszystkie prawie towary, sprowadzane do celu **urządzenia fabryk,** alboteż **przerabiania** zagranicznych **surowców** na gotowe towary, nadają się do **kredytów,** rozkładanych obecnie nawet na kilka lat. Z tego wynika, że to zadłużenie za nadwyżkę importu, które niepokoi ludzi wierzących jeszcze w doktrynę pseudobilansu handlowego, odnosi się **właśnie do importu inwestycyjnego i produkcyjnego,** a zatem do działu użytecznego i zapewniającego nam **szybkie wzbogacanie się społeczeństwa przez zwiększenie wydajności naszego rolnictwa i przemysłu.** W roku 1927 import inwestycyjny i produkcyjny Polski był według dat urzędowych **3 i pół raza tak wielki,** jak statystyczna różnica kosztu obrotów towarowych, przekraczał bowiem sumę **1400 miljonów złotych** wobec **377 miljonów** nadwyżki importu.

Prof. Edwin Hauswald.

Lwowska Izba handlowa i przem.

wobec reformy podatku obrotowego.

IZBA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA PROPONUJE SKONTYNGENTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO I ZNIESIENIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Lwów, 8. listopada.

Reforma ustawy o podatku obrotowym była przedmiotem obrad Komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, która odbyła się dnia 3. bm. pod przewodnictwem r. Thoma. Po wygłoszeniu referatu przez konsulanta podatkowego Izby dra Munda rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. W wyniku obrad wypowiedziano się 1) za pobraniem powyższego podatku tylko raz, a to przy towarach krajowych u producenta, zaś przy towarach zagranicznych na granicy celnej, 2) na wypadek nieuwzględnienia tego postulatu, za utrzymaniem zróżniczkowanych stawek podatku w ten sposób, by przy sprzedaży towarów spożywczych, oraz przy hurtownej sprzedaży wszelkich innych towarów wynosiła stawka podatku tylko 1/2%, przy drobnej sprzedaży towarów, z wyjątkiem spożywczych 1%, zaś przy prowizji uzyskanej przy sprzedaży komisowej i przy pośrednictwie handlowem 2 i pół %, 3) za skontyngentowaniem podatku w ten sposób, by rząd na każdy rok podatkowy ustanowił kontyngent, któryby następnie centralna komisja kontyngentowa w Warszawie rozłożyła na poszczególne Izby skarbowe, 4) za zniesieniem świadectw przemysłowych, lub przynajmniej za wprowadzeniem ośmiu kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu.

Płace robotników w porównaniu

z rokiem 1925 zmalały.

JEDYNIE MURARZE ZARABIAJĄ WIĘCEJ NIŻ UPRZEDNIO.

Lwów, 8. listopada.

Główny urząd statystyczny zebrał i opublikował płace zarobkowe robotników, zatrudnionych w górnictwie i przemyśle **ważniejszych ośrodków gospodarczych kraju.**

Płace te porównano z poziomem płac z pierwszej połowy roku 1925. Stosunek tego porównania wypadł na niekorzyść **prawie wszystkich robotników.**

Najgorzej się mają **tkacze łódzcy,** którzy otrzymują tylko 77 i pół procent swoich zarobków z r. 1925. **Tkacze białostoccy** dostają 90, a bielscy **nawet 93 proc.** swych dawnych uposażeń.

Górnicy zagłębia dąbrowskiego otrzymują równo 90 proc. płacy z przed trzech lat, **górnośląscy** od 86 do 88 proc.

W przemyśle naftowym obecny poziom płac jest o 7 proc. niższy od poziomu z r. 1925. To samo dotyczy przemysłu metalowego.

W przemyśle spożywczym najlepiej się mają piekarze (91 proc.). Robotnicy w cukrowniach wyrabiają do 86 proc. swych poborów z r. 1925.

Murarze zarabiają wszędzie powyżej 100 proc., z wyjątkiem Poznania i Łodzi, gdzie płace ich **sięgają 80-90 proc.** płac z okresu pełnowartościowego złotego.

Nagroda konkursowa za elaborat,

WYKAZUJĄCY, JAK SPOŻYTKOWAĆ BEZROBOTNE DNI POLSKIEJ LUDNOŚCI WIEŚNIACZEJ.

Lwów, 8. listopada.

Spożytkowanie bezrobotnych dni polskiej ludności wieśniaczej jest problematem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. Ludność ta porą zimową, lub w czasie niepogody, jakoteż w okresie, w którym niema prac w polu, przeważnie jest bezrobotna.

Celem zachęcenia ludzi myśli do zastanowienia się nad powyższem zagadnieniem, przeznaczyli autorowie podręcznika „Towaroznawstwo Włókiennicze przemysłowych zawodów kobiecych" nagrodę konkursową przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie — 1000 zł. za najlepszy elaborat ekonomiczno-technologiczny, któryby wykazał, jak spożytkować **bezrobotne dni polskiej ludności wieśniaczej.**

Termin nadsyłania elaboratów mija z dniem 30. marca 1929.

Elaboraty winny być zaopatrzone godłem. Do elaboratów dołączyć należy zapieczętowaną kopertę o takiem samem godle. Wewnątrz koperty znajdować się winno nazwisko i adres autora.

Adres dla przesyłek elaboratów: Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

—o—

Kronika gospodarcza.

Podwyżka cła przywozowego na żyto. 30. października ukazało się rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa podwyższające cło wywozowe od żyta do wysokości 11 zł. od cetnara metrycznego.

Ile mięsa spożywamy w Polsce? Wedle dat statystycznych, konsumcja mięca wynosi w Polsce 18.5 kg. od osoby. Najwyższą konsumcję wykazują województwa zachodnie (31.8 kg.), a najniższą województwa południowe (12.5 kg.).

Przepisy o rewizjach celnych zostaną znowelizowane. Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowe przepisy o rewizjach bagażów i o rewizjach osobistych na stacjach granicznych. Przepisy zawierać będą również instrukcje dla urzędników celnych o traktowaniu podróżnych. Spodziewać się należy, że obecnie panowie celnicy nauczą się dobrego zachowania.

Wiele bezrobotnych mamy w Polsce? Państw. Urz. Pośr. Pracy wykazuje 78.317 bezrobotnych, w tem 21.920 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1953 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w Łodzi o 348, w województwie śląskiem o 372. Natomiast w Warszawie wzrosło bezrobocie o 178 osób.

Centralna komora celna. Z wiosną roku przyszłego rozpocznie się budowa Centralnej komory celnej w Warszawie. Komora będzie posiadać wielkie składy towarowe i mieścić się będzie w pobliżu dworca gdańskiego.

Wiele strajków było w Polsce od roku 1923? Na to pytanie daje odpowiedź Główny Urząd Statystyczny. W roku 1923 było 1250 strajków (około 7.500 fabryk i 850 tys. robotników), w roku 1924 900 strajków, w 1925 — 500, 1926 — 600 i 1927 — 602 strajków. Jak z powyższego zestawienia widać, najwięcej strajków było w okresie inflacyjnym, a najmniej w czasie ciężkiego kryzysu roku 1925.

Rokowania handlowe z Francją. Jak wiadomo, rozpoczynają się 15. bm. rokowania traktatowe z Francją. Na konferencji tej Polska domagać się będzie zmiany konwencji z 9. grudnia 1924 roku w sensie przyznania Polsce takiej taryfy minimalnej celnej, której udzieliła Francja szeregowi państw w traktatach nowo zawartych.

Komitet wierzycieli rosyjskich. W Londynie zawiązał się międzynarodowy komitet dla ochrony praw wierzycieli rosyjskich. Przewodniczącym komitetu został lord Revelstocke.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

—o—

Uboga staruszka, 35 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 7. listopada.

Na Giełdzie pieniężnej kursy niejednolite, obroty średnie, tendencja utrzymana.

Lwów, 6. listopada.

4-prc. Banku Hip. 46.75, Małopolski 26.75, Gazolina 34, 34.50, Zieleniewski 150, Dolarówka 102, 102.25, 4-prc. Inwest. 119.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. listopada.

Na Giełdzie zbożowej obroty w ilości około 500 ton. Zainteresowanie dla żyta i owsa. Ceny utrzymane na wysokości ostatnich notowań. Usposobienie ożywione.

Lwów, 6. listopada.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie oraz egzekutywne kupno fasoli. **Ogólny obrót 150 ton.**

Ceny naogół nie uległy zmianie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 29.00—30.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 80.00—105.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 70.00—80.00, Groch ½ Victoria 53.25—63.25, Groch polny 44.00—46.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—332.75, Hreczka 35.75—36.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany [illegible] Mąka kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.75-25-25 pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc. połówek 68.00—71.00, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa natnralna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 103 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60 i pół, 6-prc. pożyczka dolarowa 85.25, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

123.63, Holandja 356.85, Londyn 43.12.50.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 1/4, Belgja Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 125.06, Włochy 46.58.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175, Elektr. Dąbrowa 88, Firley 65 i pół, Łazy 6, Wysoka 215 1/4, Węgiel 96, Lilpop 35, Modrzejów 33 i pół, Ostrowiec 110, Rudzki 30, Starachowice 41, Zieleniewski 146, Borkowski 115.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. listopada. (Tel. G. P.) Bank Hipot. 115, Tohan 17.75, Zieleniewski 148, Trzebinia 14, Parowozy 31.50, Chodorów 194, Piasecki 12, Ohybie 68.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.32, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 168.19, Bruksela 98.69, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.27 i pół, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.44, Madryt 114.50, Medjolan 37.19 i pół, Nowy Jork 710, Oslo 189.20, Paryż 27.72 i pół, Praga 21.04, Sofja 5.11 1/4, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.88, Zurych 136.64, Amerykańskie 707.25, Niemieckie 168.92, Włoskie 37.08, Jugosłowiańskie 12.48, Czeskie 21.02 1/4. Węgierskie 123.84, Renta lutowa 0.761, Bankverein Anglobank 27 i pół, Kompas 0.77, Länderbank 25.88, Bodenkredit 160 1/4, Kreditanstalt 59, bank 30.10, Merkury 22.40, Kolej półn. 1181 Živnostenska 127 i pół, Austr. kol. państw. 25.75, Kolej południ. 13.65, Cement 145, Browary 185, Alpiny 44, Berg u. Hutten 842.50, Krupp 12.49, Poldi Huette 180, Rima 119.10, Skoda 294 i pół, Zieleniewski 123.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.19 5/8, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.20, Włochy 27.21, Hiszpanja 83.80, Holandja 208.45, Berlin 123.79, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.90, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.60 i pół, Białogród 9.13 3/4. Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.12 3/4, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219 1/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.84, Holandja 12.08 3/4, Francja 124.16, Belgja 34.887, Włochy 92.60, Niemcy 20.356, Szwajcarja 25.193, Hiszpanja 30.07, Danja 18.197, Szwecja 18.14, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.65, Praga 163.62, Wiedeń 34.48, Warszawa 43 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.15, Nowy Jork 25.61, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 1/4, Holandja 1027, Norwegja 682 1/4, Szwecja 684 i pół, Praga 76, Rumunja 15.45, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 7. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.00 do 8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.25—1.26 50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.35.00—43.07.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 8. listopada 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizacji dla młodzieży szkolnej, 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Audycja literacka, 20.30 Koncert wieczorny, 22.30 Koncert muzyki tanecznej.

Kraków (566) 17.00 Transmisja uroczystej Akademji ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z Domu Żołnierza Polskiego, 20.30 Koncert wieczorny.

Poznań (344) 20.15 Recital organowy W programie: Dzieła F. Mendelsohna-Bartholdy.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.

Wrocław (322) 20.00 „Das Ekel“, farsa H. Reimanne, 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (343) 19.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Czeskiej. I. Trzy rapsodje słowiańskie Dvoraka. 2) Symfonja III. b-dur Schuberta, 22.20 Produkcje muzyczne.

Rzym 20.45 „Das Dreimäderlhaus“, operetka w 3 aktach Schuberta.

Langenberg (468) 20.00 „Die Männer der Manon“, operetka Götza.

Berlin (483) 19.30 Odczyt pt. „Miasta Wschodu“.

Kabul (2000) „Noc balowa“, operetka Straussa. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.30 Lekcja języka angielskiego. 20.10 „Księżna Czardaszka“ operetka Kalmana.

Budapeszt (555) 17.40 Muzyka cygańska 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej.

*

Piątek 9. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.00 **Transmisja uroczystej Akademji ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski, urządzonej pod protektoratem Ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego przez Komitet Pocztowy w Warszawie.** 21.00 Transmosja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 19.00 Transmisja Akademji z Warszawy.

Wrocław (322) 21.00 Muzyka kameralna kwartetu Amar. (Schubert).

Sztuttgart (379) 22.15 „Czy należy się żenić ze znakomitą kobietą?“ komedja w trzech aktach.

Frankfurt (428) 20.00 Transmisja z Berlina. 20.00 Recital organowy Landmanna.

Langenberg (468) 21.00 „Śmierć Dantona“, dramat J. Buchnera, 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin (483) 20.00 Z okazji 9. listopada. Koncert pod dyr. Br. Seidler.

Wiedeń (517) 20.05 „Dziewica Orleańska“, tragedja romantyczna Schillera. Następnie muzyka jazz-bandowa.

Paryż (1765) 20.00 Fragmenty z opery „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta.

Kowno (2000) 17.30 Muzyka lekka. 19.30 Wieczór muzyki Pawła Linckiegg.

—o—

Świnia pożarła dziecko

Bukareszt, w listopadzie.

(f) Z siedmiogrodzkiego miasta Alluj donoszą: Na przedmieściu Alluj niejaki Moldovan z żoną wyszedł do roboty, zostawiwszy 3-miesięczne dziecko pod opieką siedmioletniego chłopca. Ten z początku bawił się z niemowlęciem, potem znudzony, pozostawił je i poszedł do sąsiada. W międzyczasie do izby **wtargnęła świnia i pożarła dziecko w zupełności.** Niesumienny braciszek wróciwszy do izby, zastał **skrwawione pieluszki w kołysce i świnię, kończącą ucztę.**

Humor.



— Czytał pan w gazetach? Smukłość jest znowu w modzie! Ileż to pieniędzy obecnie żądać będą nasze żony!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 16

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

——oo——

Wybuchnąłem nagle śmiechem.

— Cóż tam znowu? — zagadnął mnie Forster zdziwiony. — Coś źle z togą, mój druhu?

— I owszem, czuję się doskonale! Ale czy nie uważasz, że tak jakoś smutno... tylko we dwójkę... Troszkę to monotonnie... Potrzebowałbym liczniejszego towarzystwa... im więcej nas będzie, tem lepsza zabawa!

— Oczywiście! Tylko nie bardzo jakoś orjentuję się, gdziebyś mógł znaleźć jakich gości?

— Tutaj!

I wskazałem ręką na gromadę zamrożonych majtków po prawej ręce — na kapitana siedzącego przy stole i tulącą się do niego kobietą, po lewej.

— Tutaj! — powtórzyłem. — I jeżeli nie masz nic przeciw temu — poślę im zaraz zaproszenie...

— Ależ i owszem! Trzeba ci papieru? — wydrzemy parę kartek z tej księgi okrętowej...

— Nie trzeba! — odparłem, zatrzymując go. Chwytał już za leżącą na stole księgę, którą poprzednio niedbale przerzuciliśmy.

— Moje zaproszenie będzie... elektryczne... — dodałem.

— A jakże! — Co ty pleciesz?!

Z miną wędrownego kuglarza zacząłem mómić uroczyście:

— Panie Williamie-Joris Forster, kochany mój przyjacielu i czcigodny wspólniku — będę miał zaszczyt w pańskiej obecności zbudzić z wiekowego snu tych oto gentlemanów, przesadnie nieśmiałych i milczących...

Forster wypił jeszcze więcej odemnie. Gdyby był trzeźwy, uważałby mię za warjata — ale podchmielony już porządnie, nie dziwił się niczemu. Rzucił tylko uwagę:

— Tylko ostrożnie, mój kochany! Nas jest dwóch — a ich przeszło pięćdziesięciu!... Może na początek wystarczy obudzić tylko kilku... bo, uważasz, a nuż im się to nie spodoba, żeśmy tak bez ceremonji opróżnili ich kieszenie?...

Co mówiąc, pokazał dłoń pełną dukatów. Ach, bo zapomniałem ci powiedzieć, że w braku czegoś lepszego, bawiliśmy się, grając złotemi monetami z wizerunkiem Filipa II.

Wzruszyłem niedbale ramionami:

— Nie miej strachu, mój kochany! Najpierw są to Hiszpanie, którzy potrafią nam być wdzięczni za to, żeśmy ich odmrozili... Ci „hidalgos“ to szlachetny naród. A potem — gdyby nawet im się coś nie podobało, nie zapominaj o tem, że mamy w ręku najlepszą nowożytną broń — przeciw której oni nic nie wskórają...

— Prawda — nie przyszło mi to na myśl. — A więc, zabieraj się do owego „zaproszenia“.

Proszę cię jeszcze raz nie zapominać o tem, że obydwaj wypiliśmy już wówczas porządną porcję doskonałego rumu, który palił nas porządnie we środku, co w połączeniu z niską temperaturą tej sali, działało niesłychanie podniecająco na nasze nerwy, mięśnie i mózg...

Przypominam ci to, abyś zrozumiał, co się mogło dziać w mojej duszy; wyobrażałem już sobie, jakto na wiosnę, kiedy lody spłyną, wypłynę na tym galjonie z załogą odmrożonych ludzi... jakto wypłynę tryumfalnie do Hawru, na pokładzie autentycznego okrętu z czasów Wielkiej Armady, prowadzonego przez wilków morskich urodzonych w XVI wieku, pod panowaniem Filipa II!... Wyobrażałem sobie, jaki to się zrobi huczek w całym świecie... Widzisz, jakie to dzikie myśli przychodzą do głowy, kiedy człowiek, uwięziony wśród podbiegunowych lodów, wypije trochę za dużo rumu!...

(C. d. n.)

——oo——

Bilans za r. 1925.

Stan czynny			Stan bierny	
Zboże Zł.	18.724·62		Rk. udziałów	300·—
Rk towarów:			„ prelim. podatków	811·59
przedz. „	6.129·65	24.854·27	różnych kredytorów	51.915·65
„ gaży: zal. urzędn.		163·50	Czysty zysk	1.072·26
„ różnych debitorów		28.415·95		
„ kasy		665·78		
		54.099·50		54.099·50

Rachunek strat i zysków za r. 1925.

Straty			Zyski	
Rk. podatków		2.046·95	Rk. towarów	46.650·92
„ prowizji		1.431·14		
odsetek		6262·29		
„ gaży		21.720·–		
„ kosztów		14 118·28		
fund. zasob.	107·22			
„ dubios	923·04			
14 prc. dywid.	42·–			
„ czystego zysku		1.072·26		
		46 650·92		46.650·92

Kozowa, dnia 31. grudnia 1925.

Za zarząd: Chaim Zwerdling m p., Moses Leib Mass m. p.

„CERES" Spółdzielnia dla handlu ziemiop od. z ogr. odp. w Kozowie

Bilans za r. 1926.

Stan czynny		Stan bierny	
Rk. kasy	709·65	Rk. udziałów	2617·—
„ walut.: dol. 561·78x9·—	5056·02	„ funduszu zasobowego	107·22
„ towarów	49584·88	„ „ dubiosów	241·93
„ debitorów	36714·02	„ podatków	880·20
„ ruchomości	370·53	„ różnych kredytorów	84817·24
„ worków	546·43	Czysty zysk	4362·94
„ uprzęży	45·—		
	93026·53		93026·53

Rachunek strat i zysków za r. 1926.

Straty			Zyski	
Rk. kosztów		20470·43	Rk. towarow: zysk btto	70018·98
„ odsetek		10639·24		
„ bonifikacji		4304·59		
„ prowizji		3111·47		
„ różnic walutowych		1366·50		
„ podatków		1983·—		
„ worków		819·64		
„ ruchomości		41·17		
„ gaży		22920·—		
fund. zasob.	872·58			
12 prc. dyw.	314·04			
fund. dubios.	2521·88			
„ zysku:				
remun. zarz.	654·44	4362·94		
		70018·98		70018·98

Kozowa, dnia 31. grudnia 1926.

Za Zarząd: Chaim Zwerdling m. p., Moses Leib Mass m. p.

„Ceres" Spółdzielnia dla handlu ziemiopłod. z ogr. odp. w Kozowie

Bilans za r. 1927

Stan czynny		Stan bierny	
Rk. kasy	152·47	Rk udziałów	293·04
„ odbiorców	84989·79	„ fund zasob.	979·80
„ ruchomości	1826·18	„ „ dubiosów	2763·81
„ towarów	40012·19	„ dostawców	57643·15
„ D. Zwerdlinga Kto pod.	2695·—	„ wierzycieli	54193·13
„ worków	481·03	„ podr A. Mansberga	6775·58
„ uprzęży	44·35	„ podatków	5586·79
„ walut	310·98		
„ strat	361·31		
	130873·30		130873·30

Rachunek strat i zysków

Straty		Zyski	
Rk. worków	721·54	Rk, towarów: zysk btto	104320·59
„ kosztów	38435·77	Strata	361·31
„ podatków	9336·04		
„ gaży	25221·20		
„ odsetek	8918·62		
„ bonifikacja	11550·20		
„ różnic kursowych	2590·38		
„ prowizji	7908·15		
	104681·90		104681·90

Kozowa, dnia 31. grudnia 1927,

Za Zarząd: Chaim Zwerdling m. p, Moses Leib Mass m. p

„Ceres" Spółdzielnia dla handlu ziemiopłod. z ogr. odp. w Kozowie

L. 3711/28.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem 20. października 1928 r. rozpoczęła swą działalność **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Dobromilskiego w Dobromilu,** której statut został zatwierdzony uchwałą Wydziału Wojewódzkiego z 19. września 1928, reskrypt z 21./9. 1928,L. SA. 12444 ex 1928 na zasadzie postanowień art. 10. i 31. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 13. kwietnia 1927, Dz. Ust. R. P. Nr. 38. poz. 339 z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Wkładki posiadają charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem.

Przyjmujemy inkasa weksli. Statut prześlemy na żądanie.

Komunalną Kasę Oszczędności należy odróżnić od Miejskiej Kasy Oszczędności w Dobromilu, z którą niema nic wspólnego.

Za Zarząd Kasy:

Członek Zarządu: **Joachim Biemer.** Naczelnik Zarządu: **Starosta Kassala.**

IGŁY pończosznicze. Przybory tkackie. Szczotki stalowe. M. Błaszkowski. Łódź, Żeromskiego 23. 9289-10

SAMUEL GROSSTERN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów. 9293-

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 66 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50

Bez dostawy . . . . zł. 6—

Za granicę . . . . zł. 9—